WTOREK, 8 LIPCA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 27 (1285)

ISSN 1508-8820

Gościniec w Pszowie do wynajęcia, ale nie bez zastrzeżeń

STRONA 3

CO DALEJ z Eko-Oknami?

Czytaj więcej na stronie 9

Pracownicy dzielą się obawami, a firma uspokaja

Ostatnio temat Eko-Okien budzie wiele emocji wśród mieszkańców w całym regionie. To pokłosie decyzji m.in. o zmniejszeniu produkcji w zakładzie w Kędzierzynie-Koźlu, oraz pogłosek o nadchodzących zwolnieniach, ograniczeniach w przyznawaniu premii itp. Pracownicy z Wodzisławia piszą także do naszej redakcji, bo mają obawy o stabilność zatrudnienia. Nie bez znaczenia jest także głos przedsiębiorców, bo zadyszka giganta może mieć wpływ na lokalną sytuację gospodarczą. Prezentujemy również stanowisko firmy, dotyczące obecnej sytuacji spółki.

Mieczysława KIECĘ pytamy o niezrealizowane obietnice wyborcze

STRONA 8-9

Małe przejście graniczne w Skrbeńsku otwarte

STRONA 4

Kluby z Bełsznicy i Rogowa wspólnie będą szkolić młodzież

STRONA 12

Wyjątkowa wystawa w plenerze.

„Ogród Sztuki i Rękodzieła" przyciągnął miłośników sztuki do Wodzisławia

STRONA 18

Program „Czyste Powietrze" w nowej odsłonie zbiera baty

STRONA 6

REKLAMA

STRONA 4

Zderzyli się na hulajnogach w Radlinie. 15- i 47-latek byli pod wpływem alkoholu

eprasa.pl 11f9906f62

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Mój przyjaciel dąb

W tym wydaniu publikuję bardzo ciekawy tekst pana Władka Szymury o dębach w Kokoszycach. Tekst czekał na swój czas kilka tygodni, ale w końcu nastał ten moment. To bardzo ciekawe i momentami nawet wzruszające wspomnienie przyrody, która jeszcze kilka lat temu cieszyła oko i umysł, a dzisiaj w wielu miejscach została nieuchronnie utracona.

Ja też mam swój dąb. Rośnie tuż przy domu, a też nic go nie ogranicza. Jeszcze kilka lat temu był znacznie mniej obszerny. Zawsze, kiedy na niego spoglądam zachwycam się rozłożystymi konarami, które jak sklepienie zielonej bazyliki wznoszą się w niebo. Najpiękniejszy widok jest wtedy, gdy zachodzi słońce i jego czerwone światło przebija się między liśćmi dębu, wpadając wprost do mojego okna. Takie chwile pozwalają zachwycić się życiem w nadziei, że nawet mimo przeciwności dziś, jutro może okazać się bardzo szczęśliwe. Bo czyż to nie są te małe szczęścia, o których śpiewał kiedyś Varius Manx? A tak często o nich zapominamy w tej codziennej gonitwie. Dlatego tak ważne jest pielęgnowanie tej przyrody, jak pisze w tym numerze Nowin Władysław Szymura. To właśnie te zielone liście, masywne konary i majestat drzewa mogą przynieść nam nie tylko tak podstawową rzecz, jak tlen do oddychania, ale dać spokój. Tylko trzeba chcieć i potrafić to dostrzec. A Wy potraficie?

Zapraszam do lektury!

Sebastian Dziedzioch, Damian Legierski i Tomasz Kamczyk. 2. Jacek Filas, Damian Legierski i Bartosz Deberny. *FOTO: KW PSP W KATOWICACH*

Tomasz Kamczyk zastępcą komendanta PSP w Rybniku. Bartosz Deberny w Wodzisławiu

WODZISŁAW ŚL., RYBNIK Śląski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Damian Legierski z dniem 1 lipca 2025 roku powierzył nowe obowiązki funkcjonariuszom PSP.

Komendant wojewódzki powierzył pełnienie obowiązki zastępcy komendanta powiatowego PSP w Wodzisławiu Śląskim - bryg. mgr. inż. poż. Bartoszowi Debernemu, który wcześniej pełnił funckję naczelnika Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego KP PSP w Wodzisławiu Śląskim. Do zadań tego wydziału należy między innymi kontrolowanie i weryfikowanie gotowości operacyjnej jednostek ratowniczo-gaśniczych oraz innych podmiotów KSRG oraz pozostałych JOP, analizowanie gotowości operacyjno-technicznej na podstawie raportów dobowych oraz prowadzonych kontroli, a także przedstawianie wniosków w tym zakresie.

Nowym zastępcą komendanta miejskiego PSP w Rybniku został kpt. mgr inż. poż. Tomasz Kamczyk, który wcześniej pracował na stanowisku dowódcy JRG Wodzisław Śląski.

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 1 w Wodzisławiu Śląskim została powołana z dniem 1 lipca 1992 roku. Obszar chroniony JRG obejmuje miasto Wodzisław Śląski oraz gminy Marklowice, Mszana, Gorzyce, Godów, Lubomia. Obszar chroniony jednostki zajmuje powierzchnię 238 km2. Zamieszkuje go około 102 360 mieszkańców. Ponadto jednostka ochrania z powiatu raciborskiego miejscowości: Chałupki, Rudyszwałd, Zabełków.

Komendantem PSP w Rybniku jest bryg. Sebastian Dziedzioch, komendantem PSP w Wodzisławiu Śląskim jest st. bryg. Jacek Filas.

Uroczyste wręczenie decyzji odbyło się w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Katowicach w obecności komendantów miejskich i powiatowych PSP oraz naczelnika Ośrodka Szkolenia KW PSP w Katowicach.

(FK)

Święto z okazji dekady parku „Trzy Wzgórza". Finał z ogniem i muzyką – sprawdź program

WODZISŁAW ŚL. W sobotę, 26 lipca 2025 roku, w godzinach od 14:00 do 22:00 odbędą się obchody 10-lecia działalności Rodzinnego Parku Rozrywki "Trzy Wzgórza" w Wodzisławiu Śląskim. W programie zaplanowano szereg wydarzeń rekreacyjnych i sportowych, przeznaczonych dla różnych grup wiekowych. Imprezie głównej towarzyszyć będą wydarzenia zaplanowane również na inne dni weekendu.

PROGRAM GŁÓWNY – SOBOTA, 26 LIPCA:

- 14:00 – rozpoczęcie wydarzenia
- 14:00–18:00 – strefy warsztatowe:

gra w bule, street workout, slopstyle (górny tor rowerowy), pokazy modeli RC, gry dawne, wodne kwiaty i piana party (co godzinę), strefa bezpieczeństwa (dolny parking).

Akademia Młodego Rowerzysty (obok chaty solnej)

- 15:30, 17:00, 18:30, 20:00 – pokazy akrobacji rowerowych
- 16:00–18:00 – trening strzelecki (strzelnica biathlonowa)
- 19:00 – sesja autografów z zawodnikami Sound of Gravity
- 21:00–21:30 – hip hop set DJ HWR
- 21:30–22:00 – finałowy pokaz akrobacji rowerowych z elementami fireshow

WYDARZENIA DODATKOWE:

- 10:00–14:00 – zawody i treningi BMX i MTB (Skate Park)
- 10:00–12:00 oraz 15:00–16:00 – warsztaty gry w golfa

Przez cały weekend: strefa food trucków oraz dmuchańce.

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE:

- 25–26 lipca – Turniej Street Basket (boisko do koszykówki)
- 25 lipca – potańcówka "Z nóżki na nóżkę" (amfiteatr)
- 27 lipca – Psi Festyn "Dog Party" (wybieg dla psów)
- 27 lipca – turnieje gry w bule i golfa oraz kolejna edycja zabawy Piana Party

Obchody 10-lecia parku mają charakter otwarty. Wszystkie wydarzenia odbywają się na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki "Trzy Wzgórza" w Wodzisławiu Śląskim.

źródło: UM Wodzisław Śl., oprac. ż

eprasa.pl 11f9906f62

Bez wyceny i bez jasnych zasad? Radni opozycji protestują, burmistrz Pszowa odpiera zarzuty o wynajem Gościńca

PSZÓW Od kilku miesięcy toczy się sprawa dotycząca wynajmu pszowskiego Gościńca. Opozycyjni radni protestują i zarzucają władzy błędy. Chodzi między innymi o brak operatu szacunkowego. Pojawiają się również kwestie zakwaterowanie w Pszowie migrantów. Burmistrz odpowiada, że do wydzierżawienia obiektu przepisy nie przewidują wykonania operatu szacunkowego, bo to mogłoby powodować zarzuty o niegospodarność.

Noclegowa część Gościńca Pszowskiego ma trafić pod wynajem w drodze przetargu.

Gościniec w Pszowie na trwałe wpisał się już w krajobraz miasta, które w ostatnim czasie wyszło z propozycją wynajmu obiektu podmiotowi zewnętrznemu. Radni opozycyjnego do obecnej władzy klubu Razem dla Pszowa protestują przeciwko takiej decyzji. Uwagi do naszej redakcji przekazują również mieszkańcy, którzy krytycznie patrzą na pomysł. Główny argument to brak operatu szacunkowego. Radni wskazują, że nie można wynająć czegoś, co nie ma ustalonej wartości, gdyż to właśnie od wartości powinno się naliczać czynsz. Jako przykład wskazują wynajm domu, który jest w stanie rozsypki i wynajmu domu bogatego. W obu przypadkach kwota za wynajem będzie zupełnie inna. Będzie bowiem odnosić się do wartości obiektu. Inną kwestią jest również od jakiej wartości później miałoby się dochodzić odszkodowania od ewentualnego nabywcy za ewentualne szkody? Kolejny argument, na który wskazują mieszkańcy to pytanie o możliwość umieszczenia w obiekcie imigrantów. Tutaj również nie ma jasnej deklaracji ze strony miasta, a obawy mieszkańców są ogromne. Trudno jednak przed wynajmem obiektu spekulować, czy dzierżawca w przyszłości udostępni ten obiekt imigrantom czy nie. Pytania o pozostałe argumenty skierowaliśmy jednak również do miasta.

Opozycja chce wyceny

– Klub radnych Razem dla Pszowa domaga się wyceny Gościńca, bo przecież oddajemy w dzierżawę majątek wart prawdopodobnie kilka milionów złotych firmie, która może mieć kapitał zakładowy 100 tys. tysięcy złotych (albo nawet 5 tys. zł). Jeśli coś pójdzie nie tak, zniszczą obiekt lub nie będą płacić czynszu, to z czego odzyskamy straty? Spółka odpowiada tylko do wysokości swojego kapitału. Poza tym czynsz powinien być ustalony od realnej, dzisiejszej wartości obiektu, a nie od papierowej wartości sprzed 30 lat. To tak jakbyście wynajmowali swoje mieszkanie za 200 zł, bo tyle było warte w latach 90– tych. Bez operatu szacunkowego nie wiemy, czy 10 tysięcy miesięcznie to uczciwa cena, czy oddajemy majątek miasta za grosze. A co najważniejsze – nie wiemy, jakiego zabezpieczenia powinniśmy żądać od dzierżawcy, by chronić majątek mieszkańców – przekazuje nam radna Ewelina Swoboda.

Jak wskazuje Swoboda, jest to dla niej sprawa bardzo poważna i chodzi o odpowiedzialność przed mieszkańcami Pszowa, którzy wskazują również na niechęć do ewentualnego umieszczania w ośrodku imigrantów.

– Czujemy ogromną odpowiedzialność przed mieszkańcami za nasze decyzje jako radnych, rozumiejąc ich zaniepokojenie. Wiadomo, że uchodźcy z Ukrainy uciekali przed wojną i były to głównie kobiety z dziećmi, szukający schronienia. Znając europejską kulturę i prawo, potrafili odnaleźć się w polskiej rzeczywistości. Relokacja w ramach Paktu Migracyjnego to zupełnie co innego – to głównie młodzi mężczyźni z Afryki i Bliskiego Wschodu, gdzie prawo, kultura i standardy są odmienne od europejskich. Europa Zachodnia obecnie ponosi już konsekwencje nieprzemyślanych decyzji – ataki na ośrodki, zamieszki, przestępstwa. Rodowici mieszkańcy tych krajów nie czują się bezpiecznie we własnym kraju, mieście. Czy też tak chcemy? – wskazuje radna Swoboda.

– Jezeli oddamy hotel w dzierżawę, stracimy jednocześnie kontrolę nad obiektem i działalnością, która będzie w nim prowadzona. Prywatny właściciel może podpisać umowę z rządem, a miasto będzie miało związane ręce i na nic będą wtedy protesty. Gdyby to miasto zawarło umowę na ewentualne zakwaterowanie, zawsze istnieje możliwość jej rozwiązania, gdyby sytuacja wymknęła się spod kontroli. To nie jest "wywoływanie wilka z lasu", ale obawy o los mieszkańców i miasta, a przede wszystkim głos rozsądku i odpowiedzialności – dodaje radna.

Komentarze na portalu Gazeta Lokalna Pszowik

Temat ten poruszył też portal Gazeta Lokalna Pszowik, pod materiałem pojawiły się komentarze bardzo krytyczne w stosunku do decyzji o wynajęciu obiektu. Pojawia się też dużo komentarzy dotyczących ewentualnego zakwaterowanie w Pszowie imigrantów.

"Myśleliście, że w sprawie dzierżawy Gościńca nic się nie dzieje? Błąd! Gdy zaczynały się wakacje, burmistrz przygotował projekt nowej uchwały. Już 2 lipca, rękami radnych, chce nie tylko uchylić poprzednią zgodę, ale znacznie ją rozszerzyć! A Pakt Migracyjny UE wejdzie w życie już za rok (1 lipca 2026 r.)… CZYM RÓŻNI SIĘ NOWY, WPROWADZONY W POŚPIECHU PROJEKT OD STAREJ UCHWAŁY? Nowa uchwała to nie kosmetyka. To fundamentalna zmiana, a jej projekt został pokazany w Biuletynie Informacji Publicznej dopiero na 5 dni przed sesją (26.06.2025 r.)! Co się zmienia? DODATKOWE 604 MKW BUDYNKU I TEREN WOKÓŁ! – Stara uchwała (VI/41/2024) mówiła tylko o budynku i jego powierzchni mniejszej o 604 mkw (było 2 288,31, a jest 2 892,55 mkw). Nowy projekt zakłada też wydzierżawienie na 10 lat „części niezabudowanej" wokół Gościńca! A to jest prawie pół hektara znajdujące się na tej samej działce co hotel (prawdopodobnie parkingi i park przed budynkiem). DZIELI BUDYNEK NA TRZY CZĘŚCI – Zamiast jednej umowy, będą trzy: dwie na budynek, jedna na grunt (bo grunt będzie jeszcze taniej?). ODDAJE CZĘŚĆ BEZ PRZETARGU I NA CZAS NIEOKREŚLONY – Zgadza się na dzierżawę 575 mkw budynku na „cele edukacyjne" na czas nieokreślony i z odstąpieniem od przetargu! A uzasadnienie uchwały do tych rewolucyjnych zmian? Jest jak zwykle lakoniczne i nie wyjaśnia ani radnym, ani opinii publicznej dlaczego nastąpiła taka potrzeba. Jedno jest pewne – to wynik jakichś kuluarowych rozmów" – czytamy w materiale zamieszczonym na fanpage Gazety Lokalnej Pszowik na Facebooku (pisownia oryginalna), po którym opublikowana jest dyskusja pomiędzy radną Swobodą a Burmistrzem.

Burmistrz odpiera zarzuty

Temat dzierżawy wrócił wraz z uchwałą, która jest pokłosiem porozumienia z powiatem wodzisławskim. Rzecz dotyczy powstającego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie Branżowego Centrum Umiejętności, a tym samym koniecznością zwiększenia powierzchni przeznaczonej na potrzeby szkoły o część budynku Gościńca Pszowskiego. Warto dodać, że już od dawna szkoła korzysta z części pomieszczeń Gościńca. Sama część noclegowa ma natomiast trafić do dzierżawy.

– Rada Miejska w Pszowie już 30 października ubiegłego roku wyraziła zgodę na dzierżawę budynku Gościńca. W związku z rozbudową szkoły o Branżowe Centrum Umiejętności, zarząd powiatu wodzisławskiego zwrócił się do mnie z prośbą o rozważenie możliwości przekazania dodatkowych pomieszczeń Gościńca na potrzeby rozbudowywanej szkoły. Jest oczywiste, że miastu zależy na tym, aby ta szkoła rozwijała się poszerzając ofertę edukacyjną, bo jest to ważny element rozwoju miasta i jego mieszkańców. Stąd też skierowałem pod obrady miejskich radnych projekt uchwały uwzględniającej niezbędne potrzeby szkoły. W pozostałej części nic się nie zmienia – odpowiada burmistrz Pszowa, Piotr Kowol.

– W związku z tym, że w żadnym wypadku sprzedaż Gościńca nie jest rozważana, operatu szacunkowego nie wykonuje się. To nie ta procedura. Operat szacunkowy sporządza w przypadku przeznaczenia nieruchomości do sprzedaży. Ten obiekt jest własnością miasta i nią pozostanie – podkreśla burmistrz Kowol. – To w umowie dzierżawy zostaną zawarte zapisy zabezpieczające interes miasta w zakresie sposobu użytkowania, jak i zapisy regulujące zwrot nieruchomości i ewentualne rozwiązanie umowy w przypadku prowadzenia działalności w sposób niezgodny z zawartą umową i przeznaczeniem obiektu – dodaje burmistrz.

Na jakiej podstawie będzie więc wyliczona stawka czynszu? – Wysokość stawia czynszu będzie wynikiem przeprowadzonego przetargu na dzierżawę nieruchomości i złożonych w nim ofert. Analogicznie dzierżawione są inne lokale użytkowe, będące własnością miasta. Ogłosimy przetarg otwarty dla wszystkich podmiotów zainteresowanych prowadzeniem tego typu działalności. Wiemy, że jest zainteresowanie przedsiębiorców, ale to jeszcze nie gwarantuje złożenia przez nich ofert w przetargu. Prowadzone działania potwierdzają, że miasto jest zainteresowane prowadzeniem w tym miejscu dotychczasowej działalności. Trzeba mieć także świadomość, że w obecnej sytuacji prawnej miasto działalności hotelowej nie może prowadzić samodzielnie – wyjaśnia burmistrz. Podstawą naszych działań jest również potrzeba minimalizacji starty ponoszonej przez miasto w związku z funkcjonowaniem Gościńca w dotychczasowej formule – wyjaśnia Piotr Kowol.

Szymon Kamczyk, Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 11f9906f62

15-latek i 47-latek zderzyli się na hulajnogach. Obaj byli nietrzeźwi

RADLIN W Radlinie doszło do niecodziennego zdarzenia drogowego. Dwóch kierujących hulajnogami elektrycznymi – 47- i 15-latek – zderzyło się na ul. Rogozina. Sprawą zajmuje się policja i sąd rodzinny.

Obaj uczestnicy zdarzenia znajdowali się w stanie po użyciu alkoholu i z obrażeniami ciała trafili do szpitala. foto: KPP Wodzisław Śląski

Zderzenie hulajnóg

Do zdarzenia doszło w czwartek (3.07.), tuż przed godziną 1:00, na ul. Rogozina w Radlinie. Jak ustalili policjanci, na jezdni zderzyły się dwie osoby poruszające się hulajnogami elektrycznymi.

- Według wstępnych ustaleń, 47-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu jezdnią 15-latkowi z Radlina, który poruszał się w kierunku ul. Korfantego - przedstawia przebieg zdarzeń asp. sztab. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej komendy.

Obaj kierujący znajdowali się w stanie po użyciu alkoholu. Urządzenie wykazało niespełna 0,5 promila w organizmach obu uczestników zdarzenia.

Poszkodowani trafili do szpitala

W wyniku zderzenia obaj mężczyźni doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali przetransportowani do szpitala. Niepełnoletni chłopak trafił tam w obecności ojca. Jak ustalili funkcjonariusze, nastolatek miał założony kask ochronny.

Dokładne okoliczności kolizji będą teraz ustalane przez wodzisławskich śledczych.

47-latek odpowie za swoje zachowanie przed sądem. Sprawą 15-latka zajmie się sąd rodzinny i nieletnich. Policja apeluje o trzeźwość i ostrożność

Funkcjonariusze przypominają, że hulajnoga elektryczna to pojazd, którego użytkowanie wymaga przestrzegania przepisów. Trzeźwość i zdrowy rozsądek są podstawą bezpiecznego korzystania z tego środka transportu – zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży.

Zgodnie z przepisami:

- hulajnogą elektryczną można poruszać się po drodze dla rowerów, pasie ruchu dla rowerów lub – gdy ich brak – po jezdni z ograniczeniem prędkości do 30 km/h,
- maksymalna dozwolona prędkość to 20 km/h,
- osoby do 18. roku życia muszą posiadać kartę rowerową lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T.

Zachowanie trzeźwości za kierownicą i przestrzeganie przepisów to gwarancja bezpieczeństwa. Policjanci apelują do wszystkich użytkowników dróg o rozsądek.

(sqx)

Szczegóły zdarzenia ustala policja. FOTO: FRYDERYK KAMCZYK

Kierowca rozwalił betonowy płot przy lodziarni. Świadkowie w szoku: Mogło dojść do tragedii

RADLIN W sobotni wieczór w Radlinie na Korfantego doszło do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem dwóch samochodów osobowych, którymi podróżowało łącznie pięć osób, w tym dziecko. Jedna osoba została zabrana do szpitala.

Groźne zderzenie mogło zakończyć się tragicznie. Do niebezpiecznej sytuacji doszło w sobotni wieczór w Radlinie na ulicy Korfantego. Kierujący osobową skodą, po zderzeniu z osobowym volkswagenem polo, wjechał w betonowe ogrodzenie ogródka lodziarni, które zostało zniszczone. Świadkowie zdarzenia podkreślają, że mogło dojść do tragedii. Na szczęście w tym momencie nie było tam klientów.

Z relacji świadków wynika także, że oba pojazdy jechały od strony kościoła w kierunku kopalni. Skodą jechały dwie osoby, volkswagenem - trzy, w tym dziecko. Poszkodowany mężczyzna z vw polo został przetransportowany do szpitala. Na miejscu trwają działania służb. W skodzie znajduje się butla z gazem, którą trzeba zabezpieczyć.

Mieszkańcy w rozmowie z naszym reporterem podkreślają, że na tym odcinku kierowcy często przekraczają dopuszczalną prędkość. Jak przekazała nam wodzisławska, ustalono, że kierujący skodą, jadąc ulicą Korfantego w Radlinie w kierunku ulicy Rybnickiej, nie dostosował prędkości i uderzył w prawidłowo jadący pojazd marki Volkswagen. Sprawca został ukarany mandatem karnym w wysokości 1,5 tys. złotych i 12 pkt karnymi.

(sqx), (FK)

Małe przejście graniczne znów przejezdne. Powiat podał ważną datę

SKRBEŃSKO Mieszkańcy regionu doczekali się długo wyczekiwanej zmiany. Od 11 lipca możliwy będzie przejazd przez granicę – ale tylko dla samochodów osobowych i w określonych warunkach.

Wraca przejazd przez granicę z Czechami

Dobre wieści dla mieszkańców powiatu wodzisławskiego. Jak poinformował Powiatowy Zarząd Dróg w Wodzisławiu Śląskim, już 11 lipca częściowo przywrócony zostanie ruch na zamkniętym od 2021 roku przejściu granicznym w Skrbeńsku, w gminie Godów.

To efekt licznych próśb kierowanych przez mieszkańców, dla których przejazd przez Skrbeńsko stanowił ważną drogę do pracy, szkoły czy zakupów po czeskiej stronie granicy.

Co się zmienia?

Przejście graniczne zamknięto w 2021 roku, kiedy władze czeskich Petrovic u Karvine zainstalowały po swojej stronie stalowe słupki, całkowicie uniemożliwiając przejazd pojazdom.

Od lipca przejazd przez granicę będzie jednak ponownie możliwy, choć na określonych warunkach. Zmiana organizacji ruchu umożliwi wjazd wyłącznie pojazdom o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 3,5 tony oraz szerokości nieprzekraczającej 2 metrów – czyli w praktyce aut osobowych i mniejszych dostawczych.

Projekt uzyskał akceptację zarówno władz lokalnych, jak i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo granic. Zmiana ma charakter trwały, choć wciąż będzie monitorowana.

Widok na przejście graniczne w Skrbeńsku, które od 11 lipca znów będzie dostępne dla pojazdów do 3,5 tony i o szerokości do 2 metrów. FOTO: POWIAT WODZISŁAWSKI

Długo wyczekiwana decyzja

Dla wielu mieszkańców gminy Godów, a także okolicznych miejscowości, decyzja o ponownym otwarciu granicy to realne ułatwienie życia codziennego. Przejście w Skrbeńsku było przez lata popularnym i szybkim połączeniem z czeską stroną – nie tylko w celach turystycznych, ale też gospodarczych.

źr. mat. pras. pow. wodzisławski

eprasa.pl 11f9906f62

eprasa.pl 11f9906f62

KRAJ Nowa odsłona programu Czyste Powietrze miała uniemożliwić wyłudzanie środków państwowych i sprawić, by te trafiały do ludzi, którym rzeczywiście pomogą one w transformacji energetycznej. Reforma miała uszczelnić program, ale nie brakuje opinii, że go przyblokowała. Według przedstawicieli branży OZE, Czyste Powietrze wymaga pilnej naprawy. Bo zupełnie nie odpowiada na potrzeby mieszkańców wsi i małych miejscowości.

Izba Gospodarcza Urządzeń OZE skierowała do wiceministra klimatu i środowiska Krzysztofa Bolesty pismo, w którym wskazuje na to, że Program Czyste Powietrze po reformie nie odpowiada oczekiwaniom mieszkańców małych miejscowości
FOTO: GOV.PL

Program, którego nikt nie rozumie. Czyste Powietrze po nowemu zniechęca zamiast pomagać?

31 marca tego roku weszła w życie nowa odsłona Programu Czyste Powietrze. W założeniu, jak podkreślało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, pomoc ukierunkowano na osoby szczególnie narażone na ubóstwo energetyczne, uszczelniono zasady dofinansowań, wzmocniono rolę gmin przez powierzenie im roli operatorów. Głównie chodziło jednak o uszczelnienie systemu tak, by kosztem beneficjentów nie zyskiwali wszelkiej maści kombinatorzy. Słowem by ukrócić nadużycia.

Po kilku miesiącach funkcjonowania programu pojawiła się pierwsza jego krytyka. Bardzo mocna. Na początku czerwca Izba Gospodarcza Urządzeń OZE z Czeladzi przesłała na ręce wiceministra Klimatu i Środowiska Krzysztofa Bolesty pismo, zawierające kluczowe wnioski z badania opinii publicznej nt. Programu Czyste Powietrze. Izba w piśmie nie szczędzi słów krytyki na funkcjonowanie Programu.

Niewielu rozumie Czyste Powietrze i darzy je wysokim zaufaniem

Badanie zostało zrealizowane przez firmę Opus Consulting na zlecenie Izby w dniach 14-25 kwietnia. Przeprowadzono je wśród właścicieli domów jednorodzinnych i bliźniaków, rozważających zmianę źródła ogrzewania na kocioł na pellet lub pompę ciepła. ?Wyniki jasno pokazują, że program w obecnej formie nie odpowiada na potrzeby mieszkańców wsi i małych miejscowości – dominują nieufność, brak zrozumienia zasad i niskie poczucie bezpieczeństwa" - alarmuje Izba Gospodarcza Urządzeń OZE.

I na dowód przedstawia wyniki badania. Mimo że istnienie Programu Czyste Powietrze kojarzy niemal każdy, bo aż 96% badanych, to zaledwie 15% badanych deklaruje pełne zrozumienie, a tylko 7% darzy program wysokim zaufaniem. "To porażające liczby, które świadczą o jednym: program nie spełnia swojej roli" - uważa Izba. Dalej wytyka: tylko 12% badanych uznało, że zasady są jednoznaczne i jasne. "To oznacza, że prawie 9 na 10 potencjalnych wnioskodawców nie rozumie programu lub uznaje go za zbyt skomplikowany. Mówimy tu o programie, który miał być dostępny i przyjazny dla obywatela – tymczasem realnie zniechęca do uczestnictwa" - czytamy w piśmie do Ministra Bolesty. I dalej: tylko 8% ankietowanych dostrzega realny wpływ programu na jakość powietrza. "Jeśli sam cel programu – redukcja emisji – nie jest widoczny dla beneficjentów, mamy do czynienia z iluzją transformacji, a nie prawdziwą zmianą".

"Papierowy" program

Izba zbadała również chęć właścicieli nieruchomości do skorzystania z Programu. I również w tym przypadku, jej zdaniem, nie jest różowo: "choć 66% „deklaruje" zainteresowanie, to tylko 18% jest tego zdecydowanie pewnych. Te 18% to de facto realny wskaźnik gotowości do udziału. Reszta to bierna ciekawość bez przełożenia na działanie. W praktyce oznacza to, że ponad 80% potencjalnych beneficjentów waha się lub odrzuca program" - peroruje Izba Gospodarcza Urządzeń OZE. Zdaniem jej przedstawicieli, Program Czyste Powietrze w obecnej postaci, to program, który istnieje tylko na papierze. I w urzędowych statystykach.

Rzeczywiście zainteresowanie nową odsłoną Programu jest wyraźnie niższe niż jego starszą wersją. Od momentu jego uruchomienia we wrześniu 2018 r. złożono ponad milion wniosków na łączną kwotę nieco ponad 38 mld. Z tym, że od 31 marca 2025 r. (data wejścia w życie nowej odsłony Programu) do 30 kwietnia złożonych zostało 1 388 wniosków na kwotę nieco ponad 60 mln zł. W maju złożono kolejne 3 862 wnioski o kwocie dofinansowania prawie 195 milionów złotych. Na koniec czerwca łączna liczba wniosków złożonych w nowej odsłonie Programu nie przekroczy pewnie 8 tys. To niewiele, biorąc pod uwagę, że wcześniej składano średnio prawie 14 tys. wniosków miesięcznie (w skali całego kraju).

W gminnych punktach wniosków na razie składanych jest niewiele

Zastój widać w gminnych punktach konsultacyjnych. Ludzie przychodzą pytają, ale wniosków składają mało. Urzędnicy jako powód wymieniają m.in. większe skomplikowanie programu, choćby obowiązek wynajęcia przed uzyskaniem dotacji audytora energetycznego, który wskaże jakie działania należy podjąć (na sfinansowanie audytora można uzyskać częściowe wsparcie, ale tylko wówczas kiedy zdecydujemy się na realizację zaleceń audytora) oraz uzyskania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku. Zniechęcać mają też wyższe progi dochodowe. Oficjalnie urzędnicy liczą, że program się rozpędzi. - Zainteresowanie jest, ale konieczność wykonania audytu nieco spowalnia przebieg całej inwestycji - mówi Ozanna Białek, inspektor ds. gospodarki nieruchomościami UG w Kornowacu. Ale inni w nieoficjalnych rozmowach nie kryją obaw, że program stanie się martwy.

Przykładów niewielkiego zainteresowania Programem w naszym regionie można mnożyć. W Gminie Rudnik, do końca maja nie złożono ani jednego wniosku. Jak wyjaśnia Nina Kulesza z UG Rudnik, mieszkańcy musieli w pierwszej kolejności zrobić audyt energetyczny, który jest niezbędny na etapie przygotowania wniosku o dofinansowanie. Również w gminie Nędza do maja nie złożono ani jednego wniosku. W innych gminach złożono po kilka wniosków: 3-4, w niektórych ciut więcej.

Oczekują pilnych zmian w programie

Izba Gospodarcza Urządzeń OZE wezwała wiceministra Bolestę do podjęcia pilnych działań naprawczych. Po pierwsze oczekuje zintensyfikowania kampanii informacyjnych, adresowanych konkretnie do mieszkańców obszarów wiejskich, zrozumiałym, prostym językiem. Po drugie chce uproszczenia zasad programu i procedur aplikacyjnych, tak by przeciętny użytkownik był w stanie je zrozumieć bez pomocy pośredników. Wskazuje również, że konieczna jest odbudowa zaufania publicznego poprzez systemową eliminację nieuczciwych firm wykonawczych oraz wzmocnienie kontroli rozliczeń i jakości urządzeń. I wreszcie wskazuje na konieczność urealnienia wsparcia finansowego oraz stworzenie mechanizmów, które faktycznie premiują jakość i efektywność inwestycji, nie tylko cenę.

"Bez zmian program Czyste Powietrze będzie nadal funkcjonował jako kosztowny, a społecznie marginalny projekt, który nie zmienia rzeczywistości – tylko pozory" - konkluduje Izba w swoim w piśmie do wiceministra Bolesty.

(art)
współpraca (mad)

eprasa.pl 11f9906f62

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2025

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

26-27 lipca 2025 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2025
- dokładnie 26-27 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 28 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

W tym roku 4 nagrody o łącznej wartości 1200 zł (300 zł x 4 osoby). Po dwie w kategorii męskiej i żeńskiej!

POWODZENIA!

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · BS Raciborz Bank Spółdzielczy · TOKAI COBEX · dpd · JAJ-POL · neo Energy Group · Rybnik · MOSiR Rybnik 50 lat

PARTNERZY

powiat raciborski · PKS Racibórz · bruk · capek · Wyższa Szkoła · soleo · PANAWIT · START BIKE · BOLERO · Soprycha · Aktywny domek · Jadwiga · Pu Cake · 3Clat · Powiat Rybnicki · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · Powiat Bielski · Gmina Lyski · TAURUS · Gościniec Jerzmanowski · Gościniec Racibórz · FACTORY GLIWICE · Happy Events

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · Magazyn Rybnicki · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Drukarnia Nowiny

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 11f9906f62

Wyborcze obietnice Kiecy. Co a co poszło w odstawkę?

Z prezydentem Wodzisławia Śląskiego Mieczysławem Kiecą rozmawiamy o programie wyborczym i zrealizowanych lub nie obietnicach, jak stadion czy odłożony na półkę woonerf. Dyskutujemy też o wyglądzie wspólnej z powiatem komunikacji i topniejącej większości w radzie miasta.

Mieczysław Kieca odpowiada na nasze pytania dotyczące punktów programu wyborczego – tych zrealizowanych oraz odłożonych na półkę

– Szymon Kamczyk. – Ostatnio przeczytałem że woonerf jednak będzie za drogi. Co nie wyszło?

– Mieczysław Kieca. – Na tę decyzję wpłynęło kilka istotnych czynników. Od początku zakładaliśmy, że w zespole roboczym będą uczestniczyć przedstawiciele przedsiębiorstw, tak aby cała koncepcja była z nimi konsultowana na różnych etapach. Temat woonerfu poruszaliśmy też na spotkaniu z mieszkańcami Starego Miasta, gdzie obecni byli także przedsiębiorcy. Ustaliliśmy, że otrzymają oni dostęp do dokumentacji oraz możliwość wnoszenia swoich uwag, pytań, wątpliwości. Okazało się, że tych wątpliwości jest bardzo dużo, m.in. w zakresie otrzymania obecnej struktury handlu przy ulicy Kubsza. Przedsiębiorcy zwracali uwagę, że ograniczenie liczby miejsc postojowych mogłoby negatywnie wpłynąć na ich działalność. Pojawiły się też kwestie związane z bieżącą eksploatacją budynków w tym rejonie, takie jak np. dowóz paliwa czy zaopatrzenia. W rezultacie zaczęto kwestionować, czy inwestycja rzeczywiście pobudziłaby to miejsce, zgodnie z pierwotnymi założeniami.

Na to wszystko nałożyły się rosnące koszty realizacji. Bo warto pamiętać o tym, że woonerf na samym początku miał kosztować około 2 mln złotych, łącznie z dofinansowaniem. Potem przedstawiliśmy radzie miasta informację o wzroście kosztów – radni zgodzili się na zwiększenie środków do 4 mln złotych. Dofinansowanie miało pokryć ok. 50 proc. kosztów według ówczesnych założeń. Jednak program funkcjonalno–użytkowy zweryfikował te liczby – według ostatecznej wersji, w formule „zaprojektuj i wybuduj", koszty miały wynieść co najmniej 6 mln złotych.

Nie było możliwości, mimo naszych zapytań, zwiększenia dofinansowania w ramach programu wojewódzkiego, ani połączenia inwestycji z przebudową drogi finansowaną z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – terminy i zapisy umów na to nie pozwalały. W związku z tym, mając na uwadze odpowiedzialne zarządzanie finansami miasta, zaproponowałem radzie rezygnację z tego projektu.

– Ile kosztował program funkcjonalno– użytkowy dla woonerfu?

– Całość zamknęła się w kwocie 43 050 zł. Czasami jednak, mimo poniesionych wydatków na przygotowanie programu funkcjonalno– użytkowego i pozyskanych z niego pomysłów i przydatnych rozwiązań, przychodzi moment, w którym powinniśmy powiedzieć „nie". Woonerf nie jest inwestycją strategiczną dla funkcjonowania miasta, dlatego ostatecznie zapadła taka, a nie inna decyzja o jego niezrealizowaniu. Rada przyjęła tę propozycję, a część środków została przeniesiona na inne zadania, w tym na dotacje do modernizacji dróg powiatowych. Dzięki części środków obniżyliśmy też zadłużenie miasta o blisko 2 miliony złotych.

– A co ze zmianami na starówce?

– Obecnie czekamy na program funkcjonalno– użytkowy dla tego zadania. Dokument powinien być gotowy w połowie lipca i najprawdopodobniej wskaże również na wzrost kosztów realizacji. Warto przypomnieć, że wysokość dotacji na ten cel to nieco ponad milion złotych, przy czym wkład miasta wynosi jedynie nieco ponad 20 tys. zł. Po analizie kosztorysu, podczas sesji zaplanowanej na 24 lipca, zamierzam szczegółowo przedstawić radnym całą sytuację – zwłaszcza, że gonią nas terminy związane z ogłoszeniem przetargu.

– A teraz pytanie, które do naszej redakcji przychodzi bardzo często – czy Wodzisław będzie mieć stadion z prawdziwego zdarzenia. Co się zmieniło od momentu ostatniej dyskusji na ten temat?

– Od zeszłego roku nic się nie zmieniło. Przypomnę, że na początku zeszłego roku firma projektowa przedstawiła koncepcję modernizacji stadionu wraz z wizualizacjami i one zostały upublicznione. Natomiast na przełomie czerwca i lipca firma poinformowała, że nie będzie w stanie terminowo wykonać tego, do czego się zobowiązała. Umowa została zakończona. Rozliczyliśmy te elementy pracy, które zostały wykonane. Te materiały zostały nam przedstawione i na tym, na ten moment, temat się zakończył.

– Teraz rodzi się pytanie ze spraw bieżących, patrząc na to, co się dzieje w Odrze – dla kogo ten stadion?

– Czekamy na rozwój wypadków. Sytuacja sportowa z jednej strony wydaje się całkowicie jasna, patrząc na mecz barażowy i wstępne komunikaty Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Zobaczymy, w jakim miejscu faktycznie jest Odra Wodzisław i po analizie radców prawnych będziemy podejmować kolejne kroki w zakresie umowy.

– Tak jest. Będąc przy Odrze muszę zapytać o sprawę zarzutów, w związku z przetargiem na promocję miasta przez kluby. Jakie będą wasze dalsze kroki w tej sprawie?

– Takie same, jak do tej pory. Ściśle współpracujemy z organami ścigania. Przekazujemy wszystkie niezbędne dokumenty, o które prosiła prokuratora. Ja i inne osoby byliśmy wzywani w charakterze świadków.

– Czy nie wykluczacie scenariusza, że pieniądze od wykonawcy będą do zwrotu?

– Tego nie dotyczy postępowanie prowadzone przed prokuraturą. Jeżeli chodzi o postępowanie przetargowe, niezależnie od czynności prowadzonych przez prokuraturę, mamy dwa sprzeczne rozstrzygnięcia: jedno Krajowej Izby Odwoławczej, drugie Sądu Okręgowego, wobec którego wnieśliśmy kasację. Nie została ona odrzucona ze względów formalnych – czekamy na wyznaczenie terminu przed sądem kasacyjnym. To może rzucić zupełnie inne światło na sprawę, szczególnie że, w opinii kancelarii prawnej, którą wynajęliśmy po rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego w Warszawie, sąd pominął istotne fakty wynikające z dokumentacji. W ocenie kancelarii te elementy mają wpływ na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, dlatego zdecydowaliśmy się na kasację.

– Co z domem kultury w Kokoszycach?

– Na program wyborczy należy popatrzeć całościowo – mamy całą kadencję na jego realizację. Jesteśmy po pierwszym roku i bardzo wiele jego ważnych punktów już zrealizowaliśmy lub rozpoczęliśmy. Jeśli chodzi o dom kultury w Kokoszycach, wykonaliśmy wszystkie prace przygotowawcze, które mogliśmy wykonać na tym etapie. Po pierwsze zostały zinwentaryzowane budynek i działka, a pracownicy WCK sprawdzili możliwość zrealizowania przedsięwzięcia na wskazanej działce. Odbyły się spotkania z potencjalnymi projektantami, aby rozeznać, czy w tym miejscu można zaprojektować obiekt o lżejszej konstrukcji, zgodnej z wymogami dostępności. W efekcie prac ustaliliśmy, że można postawić w tym miejscu budowlę o powierzchni ok. 360 m kw.

W tym momencie rozpoczął się naturalny proces, czyli etap poszukiwania funduszy zewnętrznych. Obecnie nie ma jednak unijnych konkursów, które wspierałyby tego typu inwestycje. Jedyną potencjalną ścieżką są granty Ministerstwa Kultury, ale związane są one z tworzeniem nowych przestrzeni infrastruktury.

– Zbliża się 10– lecie parku Trzy Wzgórza, gdzie planowana jest gruntowna modernizacja. Jednym z planowanych elementów jest tężnia. A czy tężnia w Zawadzie odsunęła się na dalszy tor?

– W przypadku „Trzech Wzgórz" w czerwcu złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. Wyniki konkursu powinny być znane w czwartym kwartale tego roku. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, tak jak w przypadku innych inwestycji (dofinansowanie do rozbudowy centrum przesiadkowego, termomodernizacji ZS1 oraz instalacji OZE w przedszkolach i na cmentarzu komunalnym), przetarg moglibyśmy ogłosić na przełomie 2025 i 2026 roku.

Natomiast jeżeli chodzi o tężnię w Zawadzie, to nie została ona odłożona. Realizujemy zapowiedzi dotyczący dzielnic etapami – w pierwszym roku tej kadencji zakupiliśmy działkę, na której obiekt mógłby powstać. Kolejnym etapem będzie rozmowa z radą na temat środków związanych z projektowaniem. Zakładam że ten temat pojawi się podczas prac nad przyszłorocznym budżetem. Mamy już taką datę, kiedy trzeba planować, co będzie realizowane w przyszłym roku, a co np. będzie generować oszczędności. Warto przypomnieć mieszkańcom dzielnic, że do 14 sierpnia jest czas na zgłaszanie pomysłów i uwag do projektu budżetu, z których ja później też korzystam przy pracach planistycznych.

eprasa.pl 11f9906f62

o będzie,

Kolejny etap zadań będzie zatem związany z przyszłorocznym budżetem, jeśli rada go uchwali.

– Komunikacja. Jednak wspólny projekt z powiatem, a nie powrót do MZK?

– Taka jest decyzja rady miasta po kilku miesiącach dyskusji. I dobrze, bo dziś wiemy, w jakim kierunku idziemy. Rozpoczęliśmy współpracę z naszym partnerem, czyli powiatem wodzisławskim. Elementem tych prac są ogłoszone właśnie konsultacje. W pierwszym etapie poprosiłem radnych o przesłanie uwag i oczekiwań mieszkańców. Skorzystaliśmy także z opinii, które pojawiły się podczas wcześniejszych spotkań z wodzisławianami. Przyjęty przez zespoły robocze harmonogram zakłada kolejne konsultacje, tym razem z użyciem schematu linii komunikacyjnych, by mieszkańcy mogli konkretnie się wypowiedzieć. Realizacja zgłoszonych uwag będzie oczywiście zależeć od możliwości organizacyjnych i technicznych, ale to już pozostawiamy powiatowi. Na podstawie jego analiz poznamy także koszty, jakie miasto poniesie w przyszłym roku. Warto podkreślić, że wstępna analiza zakłada 730 tys. km, liczonych według określonej proporcji. Jeżeli w wyniku konsultacji pojawią się nowe linie, korekty tras czy zwiększona częstotliwość kursów, co już zostało zgłoszone przez część mieszkańców, ta liczba może ulec zmianie. Odrębną częścią umowy jest kwestia uzupełnienia infrastruktury o biletomaty i ewentualne tablice rozkładowe, przynajmniej na głównych i węzłowych przystankach.

– Tak pozostając przy komunikacji. Ostatnio pisaliśmy o tym, że do Jastrzębia trafi 10 autobusów elektrycznych. Czemu o wodzisławskiej komunikacji nie możemy napisać, że elektryki się pojawią? Aplikowaliście o te środki?

– Nie, ponieważ wiedzieliśmy, że będziemy zmieniać cały układ komunikacyjny. Co zrobilibyśmy wtedy z tymi autobusami? To przewoźnik musi wiedzieć, jakiego taboru potrzebuje. To także kwestia serwisowania i opłacalności całego systemu. My nie jesteśmy organizatorem, który ma własną firmę transportową – jak MZK. Dlatego od początku było jasne, że rezygnujemy z aplikowania o te środki. I dobrze, bo o to dofinansowanie aplikowały przede wszystkim te samorządy, które mają własne spółki zajmujące się transportem. Takie też od samego początku były ustalenia w subregionie. Elektryki to nie tylko same pojazdy, ale też infrastruktura: stacje ładowania i zaplecze serwisowe. Trzeba mieć na to miejsce – odpowiednią halę i warunki techniczne.

– Ostatnio uzyskał pan absolutorium i drugie w ostatnich latach wotum zaufania. Ale większość w radzie panu topnieje...

– To zawsze kwestia polityki. Dlatego też nie odnosiłem się do oświadczeń wygłoszonych przez radnych, ponieważ właśnie współpracę uważam za największy sukces w tej kadencji samorządu. Można by oczywiście wchodzić w polemikę, przepychać się na argumenty, ale to nie ma większego sensu. Przed nami cztery lata trudnej, wymagającej pracy – a nie czas na politycznie rozgrywki na różnych poziomach.

15 tysięcy pracowników i niepokój

Eko-Okna uspokajają, ale pytania pozostają

REGION, WODZISŁAW ŚL. Zamieszanie wokół jednej z największych firm w regionie. Pracownicy mówią o wstrzymanych premiach i redukcji etatów, zarząd zapewnia o reorganizacji i stabilności. Co naprawdę dzieje się w Eko-Oknach?

Do naszej redakcji dociera wiele wiadomości od zaniepokojonych pracowników Eko-Okien oraz lokalnych przedsiębiorców, bo pojawiło się ostatnio wiele plotek na temat kondycji największego pracodawcy w regionie. „Jestem bardzo zaniepokojona informacjami, które pojawiają się na temat Eko-Okien, bo to w naszej rodzinie główne źródło dochodu, zarówno dla mnie, jak i dla męża. Po prostu boimy się o utratę pracy." - pisze w wiadomości do naszej redakcji pani Monika. Wagę pozycji Eko-Okien na rynku podkreślają także przedsiębiorcy, którzy zwracają uwagę na to, że liczba pracowników przekłada się na siłę nabywczą w powiecie wodzisławskim. „To prawda, że lokalny rynek jest połączony z Eko-Oknami. Czasem nie bezpośrednio, bo nie wszystkie firmy są przecież dostawcami, ale pośrednio – bo pracownicy przecież robią zakupy w lokalnym sklepie, chodzą do fryzjera, naprawiają samochód u mechanika. To wszystko jest połączone i każde kichnięcie Eko-Okien może powodować grypę na lokalnym rynku" - zaznacza pan Arkadiusz. To tylko niektóre z głosów, które docierają do naszych dziennikarzy. Dlatego postanowiliśmy sprawdzić, jak się sprawy mają.

Niepewność wśród załogi Eko-Okien

Choć jeszcze niedawno Eko-Okna mogły poszczycić się prestiżowymi nagrodami pracodawcy roku, dziś na firmowych grupach i forach internetowych dominuje pytanie: „Co dalej?". W przestrzeni publicznej pojawiają się sygnały o wstrzymaniu wypłat premii pracowniczych i frekwencyjnych. Coraz głośniej mówi się też o nieprzedłużanych umowach i redukcji zatrudnienia – szczególnie wśród pracowników z zagranicy oraz zatrudnionych czasowo.

Portal KK24.pl informuje, że zakład w Kędzierzynie-Koźlu może zostać zamknięty. Zatrudnieni mieli otrzymać wybór: przeniesienie do Kornic lub rozwiązanie umowy za porozumieniem stron. To właśnie tamtejszy zakład, uruchomiony dopiero w marcu 2024 r., miał przestać działać. W tle – rosnąca presja finansowa.

Zysk stopniał o prawie 350 mln zł

W opublikowanym raporcie finansowym za 2024 rok Eko-Okna wykazały przychody netto ze sprzedaży na poziomie 4,95 mld zł – nieznacznie mniej niż rok wcześniej. Problem leży jednak gdzie indziej. Koszty operacyjne wzrosły do 4,82 mld zł, co mocno uderzyło w wynik finansowy. Zysk netto stopniał z 445,8 mln zł w 2023 roku do 100,2 mln zł w 2024 roku. Wzrost kosztów materiałów, energii i wynagrodzeń, a także większe wydatki finansowe (116 mln zł), sprawiły, że spółka zakończyła rok z zyskiem niższym o ponad trzy czwarte.

Spółka tłumaczy

Próbowaliśmy się skontaktować bezpośrednio z właścicielem Eko-Okien w celu wyjaśnienia wątpliwości pracowników, jednak nasze telefony oraz wiadomości pozostały bez odpowiedzi.

W oficjalnym oświadczeniu, opublikowanym m.in. przez Forum Branżowe, zapewnia o stabilności i racjonalności podejmowanych decyzji.

Oświadczenie Eko-Okien: „W związku z nieustannym dążeniem do zwiększenia efektywności operacyjnej, spółka Eko-Okna informuje o rozpoczęciu procesu reorganizacji swoich zakładów produkcyjnych.

Celem tych strategicznych działań jest optymalizacja pracy przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów jakości, terminowości realizacji zamówień oraz pełnego zadowolenia naszych klientów.

Jako odpowiedzialny pracodawca zatrudniający ponad 15 000 pracowników, Eko-Okna stawia sobie za priorytet utrzymanie doświadczonej kadry, która jest fundamentem naszego sukcesu.

Ewentualne ruchy kadrowe, będące naturalną częścią funkcjonowania tak dużej organizacji, są przeprowadzane z najwyższą starannością i poszanowaniem dla naszych pracowników.

Pragniemy również stanowczo podkreślić, że wszystkie nasze zobowiązania, w tym te publicznoprawne, są regulowane terminowo.

Stabilność finansowa i wiarygodność to kluczowe wartości dla Eko-Okna, a wszelkie pojawiające się plotki na ten temat są bezpodstawne."

Transakcja na zakładach w Kędzierzynie-Koźlu i Wodzisławiu Śląskim

Przypomnijmy, 24 kwietnia Eko-Okna sprzedały zakłady w Kędzierzynie-Koźlu i Wodzisławiu Śląskim w ramach transakcji typu sale & leaseback (tzw. leasing zwrotny). Jak poinformowało Forum Branżowe, operacja ta pozwoliła Eko-Oknom zmniejszyć zadłużenie z 1,7 mld zł do około 700 mln zł. Chociaż formalnie właścicielem nieruchomości został amerykański fundusz inwestycyjny, linie produkcyjne i maszyny pozostały w rękach firmy. Spółka zachowała prawo do prowadzenia działalności w tych lokalizacjach na podstawie długoterminowej umowy najmu. Rzecznik Eko-Okien Adam Wita w rozmowie z Nowinami zapewniał, że transakcja nie wpłynie na sytuację pracowników, a jej celem było poprawienie płynności finansowej.

Wpływ Eko-Okien wykracza poza mury zakładu

Niepewność wokół sytuacji Eko-Okien budzi obawy nie tylko wśród pracowników zakładu, ale również wśród mieszkańców całego regionu. Firma, będąca jednym z największych pracodawców w okolicy, odgrywa kluczową rolę w lokalnej gospodarce. Jej kondycja przekłada się na funkcjonowanie wielu mniejszych przedsiębiorstw – zarówno tych bezpośrednio współpracujących z zakładem, jak i tych, które pośrednio korzystają z siły nabywczej pracowników Eko-Okien.

Hala Eko-Okien w Kokoszycach

Wojciech Żołneczko

eprasa.pl 11f9906f62

Z Połomi do Watykanu!

Bliźniacy, którzy dzwonią dla papieży i rozświetlają kościoły na całym świecie

Obsługiwali pielgrzymki trzech papieży, a ich produkty są w ponad siedmiu tysiącach kościołów w Polsce i ponad czterdziestu krajach na świecie. Zamiast o sobie wolą jednak mówić o elektronice, która sprawiła, że o bliźniakach z Połomi usłyszał cały świat.

Wspólne zdjęcie pracowników firmy Rduch z 2017 roku

O rolnikach, których zachwyciła technika

Wszystko zaczęło się w Połomi, gdzie Maria i Szymon Rduchowie gospodarowali na 10–hektarowym polu. – To były czasy powojenne, nie było maszyn, więc wszystkie prace musieliśmy wykonywać ręcznie. Ojciec ścinał zboża kosą, a my je ubieraliśmy w snopki. Od dzieciństwa plewiliśmy pole, pasaliśmy krowy i gęsi i muszę przyznać, że nigdy tych prac nie lubiłem – wspomina Antoni Rduch. Spośród pięciorga rodzeństwa, braci bliźniaków Antoniego i Jana od rolnictwa zawsze bardziej pociągała technika. Swe zainteresowania w dużej mierze zawdzięczają ojcu, który sam potrafił skonstruować maszynę do młócenia zboża, czy pralkę. – Miała drewnianą obudowę, a napędzał ją motor, używany do młócenia. To była wielka wygoda dla siedmioosobowej rodziny – wyjaśnia pan Antoni i dodaje, że jego ojciec był wszechstronnie uzdolniony. – Wyplatał koszyki i uczył tego nas. My z kolei przekazywaliśmy naszą wiedzę innym uczniom podczas lekcji robótek ręcznych – dodaje.

W czasach połomskiej podstawówki bracia tworzyli silniki elektryczne, interesowali się radiotechniką, a fizyka była ich ulubionym przedmiotem. Już wtedy zaczęli chodzić na kółko do Edwarda Wojczewskiego, nauczyciela z Połomi, który naprawiał odbiorniki radiowe i był krótkofalowcem. – Zgłosiło się nas trzech: ja z bratem i nasz kolega, który jednak szybko zrezygnował. My od razu połknęliśmy bakcyla i zaczęliśmy w domu konstruować wzmacniacze lampowe. Potem nasz nauczyciel zapisał mnie na kurs naprawy radioodbiorników, na którym on sam wykładał, więc jeździliśmy razem do Rybnika na jego motorze – wspomina pan Jan.

Za pierwsze zapracowane przez siebie pieniądze bracia kupili radio, którego wcześniej w domu nigdy nie było. – Lampowy Promyk był polskim odbiornikiem z krótkimi, średnimi i długimi falami. Później zainteresowaliśmy się wzmacniaczami, które sami sobie konstruowaliśmy – wspomina pan Jan, który po podstawówce wybrał szkołę zawodową dla pracujących przy wodzisławskim Prodrynie. – W tej firmie spędziłem 16 lat zaczynając od ucznia, a kończąc na stanowisku głównego mechanika. W tym czasie skończyłem szkołę średnią, a potem studia na Politechnice Śląskiej – tłumaczy.

Jego brat Antoni na osiem lat związał się z kopalnią w Jastrzębiu, gdzie pracował w dziale elektrycznym utrzymania ruchu maszyn wyciągowych, rozdzielni wysokich napięć. – W 1973 roku założyłem firmę. Zaczynałem od przezwajania i remontu silników elektrycznych dla kopalń, potem zająłem się automatyką dzwonów dla kościołów. Pierwsze zlecenia robiliśmy wspólnie z bratem w swoich rodzimych parafiach w Godowie i Połomi – wspomina. Potem rozdzielili się, bo pana Jana bardziej niż automatyka interesowała akustyka, dlatego w 1978 roku założył w Godowie własną firmę.

Trzeba przez życie naprzód iść...

– Jesteśmy razem od 42 lat i proszę mi wierzyć, że nie ma dnia, żeby bracia nie kontaktowali się ze sobą. Oni tą elektroniką żyją i wspólna pasja bardzo ich do siebie zbliża – tłumaczy żona pana Jana – Teresa. Zarówno ona, jak i jej nieżyjąca już szwagierka Janina, obu mężom pomagały. – Kiedy inni się bawili, my w Sylwestra zawsze robiliśmy z żoną remanent. Ona potrafiła

eprasa.pl 11f9906f62

wszystko świetnie zorganizować. Radziła sobie z księgowością i kadrami, a ja zawsze mogłem na nią liczyć. Jest mi teraz bez niej bardzo ciężko – mówi pan Antoni i dodaje, że praca daje człowiekowi największą satysfakcję, gdy to co się w życiu robi cieszy, nawet gdy początki bywają trudne. – Żeby zamawiać potrzebne do firmy materiały musiałem się zapisać do spółdzielni rzemieślniczej w Wodzisławiu. Jeździłem po nie do fabryki kabli w Czechowicach– Dziedzicach, albo fabryki silników Tamel do Tarnowa, ale wszystko zdobywało się z ogromnym trudem, bo obowiązywał wtedy scentralizowany system przydziału – wspomina pan Antoni, który swoje pierwsze wyprawy do odległych miast pokonywał starym tarpanem. Potem pojawił się dostawczy hanomag. – Kupiłem go na giełdzie, a kosztował tyle co trzy nowe polonezy, ale opłacało się, bo to był diesel, a wkrótce benzynę można było dostać tylko na kartki, a ropa była sprzedawana bez ograniczeń – wspomina.

Zanim pan Antoni mógł realizować swoje zlecenia w najodleglejszych zakątkach świata, w wielu projektach pomagali mu zakonnicy poprzez program Hartwig. – Zawoziliśmy nasze wyroby do portu w Gdyni, gdzie były pakowane na statek do Argentyny. Stamtąd przewożono je do innych krajów samochodami. Przez 25 lat montaże robiłem sam, teraz zajmuję się organizowaniem takich przedsięwzięć i doradztwem technicznym – mówi Antoni Rduch, którego połomska firma słynie z największej w Europie produkcji 11 typów silników do dzwonów.

Jego brat Jan produkuje sprzęt nagłośnieniowy do pomieszczeń o trudnych warunkach akustycznych: kościołów, katedr, hal sportowych, czy stadionów. Współpracuje z wydziałem elektroniki AGH w Krakowie, gdzie powstają programy do układów cyfrowych i Politechniką Wrocławską, która robi badania kolumn. Jego firma, w której pracuje również syn Adam, obsługiwała pielgrzymki podczas odwiedzin Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Mimo że w gabinecie w Godowie stoi stare radio, a w zakładzie jest spory zbiór starych, nawet przedwojennych mikrofonów, pana Jana interesują przede wszystkim nowinki techniczne, bo jak mówi cytując Adama Asnyka: „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”.

Następne pokolenie musi być na czasie

Syn pana Antoniego – Edward od dziecka obserwował pracę ojca, ale jego zainteresowania szły w kierunku mechaniki i elektromechaniki. Tak jak dziadek, a potem tata, chciał zbudować swoją pierwszą maszynę, a że do realizacji tego przedsięwzięcia potrzebował pieniędzy, wpadł na pomysł robienia prostowników do ładowania akumulatorów, które sprzedawał potem sąsiadom. W końcu udało mu się dopiąć swego i na podwórku stanął gokart z układem kierowniczym odzyskanym ze starego trabanta, którym 14– letni wtedy Edward jeździł po polnych drogach Połomi. – W 1985 roku zacząłem pracę u taty, a mając 21 lat postanowiłem założyć własną firmę. Najpierw produkowałem obudowy do alarmów, które w latach 90. były bardzo popularne, a potem zegary kościelne i wieżowe. Pierwsze robiłem do Łazisk, Rudyszwałdu i Pruchnej – tłumaczy i dodaje, że dziś jest w stanie zrobić każdy zegar, nawet księżycowy. Właśnie taki zawisł na kościele w niemieckim Bilefeld. – Musieliśmy dokładnie obliczyć średni miesiąc księżycowy i wykonać taką mechanikę by przez kilkadziesiąt następnych lat fazy księżyca się zgadzały. Ustawiliśmy zegar na 100 lat z dokładnością do czterech minut i wyposażyliśmy go w automat, który będzie współpracował z elektroniką i w razie braku zasilania nastawiał się bez korygowania ręcznego – opowiada pan Edward, który sam zegarka nigdy nie nosi i dodaje, że nie interesuje go produkcja masowa. – Największą satysfakcję sprawia mi szukanie i znajdowanie nowych rozwiązań, bo w tej branży trzeba być na czasie – podsumowuje.

Grzegorz Klyszcz w 2000 roku założył własną firmę pod międzynarodową nazwą Rduch Bells & Clocks

Grzegorz Klyszcz wszedł do rodzinnego biznesu za sprawą żony. – Wszystko zaczęło się w 1997 roku, jeszcze przed moim ślubem z Bernadetą, córką Antoniego. Przyjeżdżałem do Połomi, a mój przyszły teść zaczął zabierać mnie ze sobą w teren. Pamiętam nasz pobyt w parafii w Starej Iwicznej, pod Warszawą, gdzie proboszczem był wtedy ks. Kwaśnik, który wiele lat później zginął w katastrofie smoleńskiej. Przysłuchiwałem się konsultacjom przeprowadzanym przez teścia, przyglądałem jego pracy i miałem wiele szczęścia, bo mogłem się uczyć od najlepszego specjalisty techniki dzwonowej w Europie – ocenia pan Grzegorz, który w 2000 roku założył własną firmę pod międzynarodową nazwą Rduch Bells & Clocks. – Wiele naszych realizacji jest za granicą, ale korzenie pochodzą od rodziny mojej żony, stąd ta nazwa. Dziś zajmujemy się automatyką dzwonów, ich konstrukcjami, systemami multimedialnymi i inteligentnym oświetleniem. Jesteśmy w branży sakralnej partnerem ogromnego koncernu, jakim jest Toshiba – mówi absolwent Politechniki Śląskiej, który dzięki pracy mógł zobaczyć Filipiny, Koreę Południową, Kanadę, Indie i Brazylię, a w tym roku czeka go jeszcze wyjazd do Panamy. W podróżach towarzyszy mu nieraz żona Bernadeta, która tak jak wcześniej jej mama, pomaga mężowi prowadząc księgowość.

Choć firma pana Grzegorza działa na rynku globalnym, to przedsięwzięcia, które mu najbardziej zapadły w pamięci dotyczą Polski. – Wspólnie z Pracownią Ludwisarską Jana Felczyńskiego realizowaliśmy trzy duże projekty: dzwon „Św. Jan Paweł II” dla Katedry na Wawelu, dzwony „Mieszko” i „Dobrawa” na 1050. rocznicę chrztu Polski i dzwon „Misericordia”, który witał papieża Franciszka w Krakowie na Brzegach – wyjaśnia Grzegorz Klyszcz i dodaje, że nazwisko Rduch otwiera drzwi kościołów na całym świecie.

Pierwsze zlecenia bracia Rduchowie wykonywali w rodzinnych parafiach w Godowie i Połomi

tekst Katarzyna Gruchot, zdjęcia Paweł Okulowski
Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości”, wydanej z okazji 60– lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

eprasa.pl 11f9906f62

Współpraca Bełsznicy i Rogowa. Nowa era dla lokalnej piłki młodzieżowej

ROGÓW Dwa kluby piłkarskie z sąsiadujących miejscowości – Bełsznicy i Rogowa – postanowiły połączyć siły, by stworzyć lepsze warunki dla rozwoju młodych piłkarzy. Inicjatywa, której głównym celem jest zachęcenie dzieci do aktywności fizycznej i odciągnięcie ich od telefonów oraz komputerów, opiera się na wspólnym szkoleniu młodzieży, organizacji turniejów i efektywnym wykorzystaniu infrastruktury sportowej obu miejscowości.

Dwa kluby piłkarskie z sąsiadujących miejscowości – Bełsznicy i Rogowa – rozpoczęły współpracę, aby stworzyć lepsze warunki dla rozwoju młodych piłkarzy. Inicjatywa ma na celu zachęcenie dzieci do aktywności fizycznej, odciągnięcie ich od telefonów i komputerów oraz efektywne wykorzystanie infrastruktury sportowej obu miejscowości. Kluczowym założeniem jest uniknięcie rozbijania roczników w jednej parafii, co pozwala na tworzenie pełnych drużyn i zapewnienie ciągłości szkolenia od najmłodszych grup po seniorskie zespoły.

– Chodzi o to, żeby stworzyć pełne roczniki, żeby nie rozbijać dzieci. W jednej parafii na dwa kluby, młodsze dzieci rozwijają się w Bełsznicy, starsze w Rogowach. Następnie, w zależności od ambicji i możliwości fizycznych, mogą grać w różnych klasach rozgrywkowych – od C– klasy w Bełsznicy, przez B– klasę i A– klasę w Rogowach, aż po okręgówkę" – wyjaśnia prezes klubu z Rogowa

W Bełsznicy szkolenie skupia się głównie na rocznikach 2018 i młodszych, ale kluby są otwarte również na starsze dzieci, nawet z roczników 2012, które chcą spróbować swoich sił w piłce nożnej. – Zależy nam, żeby zachęcić dzieci, odciągnąć je od telefonów, komputerów, telewizorów – mówią działacze.

Pierwsze treningi w ramach projektu pokazały duże zainteresowanie wśród najmłodszych.

– Jesteśmy bardzo zaskoczeni, bo frekwencja bardzo dopisała. Dużo dzieci skorzystało z zaproszenia na pierwsze treningi – dodają . Jednak przedstawiciele obu klubów zauważają, że z roku na rok coraz trudniej znaleźć chętnych do gry, szczególnie w drużynach seniorskich i młodzieżowych.

Projekt ma mieć charakter długoterminowy. Kluby dysponują trzema wysokiej jakości obiektami sportowymi – jednym w Bełsznicy i dwoma w Rogowach. Będą one wykorzystywane do regularnych treningów, planowanych trzy razy w tygodniu. Lokalizacja treningów ma być elastyczna, by ułatwić rodzicom dowożenie dzieci. W planach jest organizacja turniejów dla najmłodszych grup. Kluby szacują, że w każdym roczniku chętnych do gry może być od 20 do 30 dzieci, a podział na dwa kluby utrudniałby tworzenie pełnych drużyn, zwłaszcza w okresach chorobowych czy wakacyjnych.

Współpraca pomiędzy Bełsznicą i Przyszłością Rogów wśród młodych adeptów.

Ważnym elementem projektu jest także szkolenie dziewcząt (o ile takie będą chętne), z nadzieją na ich rozwój na poziomie regionalnym, gdzie oba podmioty chcą w pełni wykorzystać swoją infrastrukturę.

Inicjatywa Bełsznicy i Rogowa to przykład, jak lokalne kluby mogą wspólnie działać, a tym bardziej przecierać utarte schematy na rzecz rozwoju młodzieży, łącząc pasję do sportu z nowoczesnym podejściem do szkolenia i organizacji. Projekt ma nie tylko wspierać młode talenty, ale także budować lokalną społeczność sportową na lata.

(zibi)

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Czy przechodząc na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne od września tego roku muszę zamknąć, zawiesić czy dalej mogę prowadzić działalność gospodarczą nie związana z oświata? Nadmieniam ,że działalność prowadzę od 2018 r.

Prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego przysługuje, jeśli nauczyciel – po rozwiązaniu stosunku pracy w charakterze nauczyciela, a przed przejściem na to świadczenie – nie wykonuje żadnej innej aktywności zarobkowej, która stanowi tytuł do ubezpieczeń społecznych (np. umowa o pracę, umowa zlecenie, prowadzenie działalności gospodarczej). Ostatnią aktywnością zarobkową przed złożeniem wniosku o świadczenie musi być stosunek pracy w charakterze nauczyciela, w jednostkach wymienionych w ustawie.

Zatem, jeśli prowadzi Pani działalność gospodarczą, a chce Pani skorzystać z nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, to powinna Pani tą działalność zamknąć bądź zawiesić, przed datą rozwiązania stosunku pracy. Dla celów ustalania prawa do świadczeń NSK zawieszenie działalności jest traktowane na równi z jej zamknięciem.

Jestem nauczycielką w szkole podstawowej, chciałbym się starać o świadczenie kompensacyjne. Proszę o informacje jakie dokumenty, zaświadczenia czy wnioski mam przynieść, by wszystko było kompletne.

Aby wystąpić o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, należy złożyć następujące dokumenty:

- wypełniony wniosek o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne (ENSK) – wzór wniosku jest dostępny na naszej stronie internetowej lub w każdej naszej placówce,
- informację dotyczącą Pani okresów składkowych i nieskładkowych (np. zaświadczenie bądź świadectwo pracy zawierające stosowne wpisy),
- dokumenty potwierdzające Pani okres wykonywania pracy nauczycielskiej (np. zaświadczenie, świadectwo pracy, dokument wystawiony przez pracodawcę),
- dokumenty, które potwierdzają Pani okresy, m.in.: pracy, prowadzenia działalności pozarolniczej, służby wojskowej, pobierania zasiłku dla bezrobotnych, urlopu wychowawczego, nauki w szkole wyższej,
- dokumenty, które potwierdzają Pani wynagrodzenie przed 1 stycznia 1999 r. – dla potrzeb ustalenia kapitału początkowego – jeśli nie został wcześniej ustalony (np. Rp-7, kartoteki zarobkowe, angaże, legitymacja ubezpieczeniowa).

Wniosek o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne należy złożyć najwcześniej 30 dni przed:

- dniem, w którym spełni Pani warunki do uzyskania świadczenia,
- dniem, w którym zamierza Pani przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne.

W przyszłym roku zamierzam przejść na emeryturę. 60 lat skończę w czerwcu i nie zamierzam pracować ani dnia dłużej. W czerwcu chciałabym przejść na emeryturę, ale koleżanka wspominała mi o jakieś „czerwcowej" pułapce dla emerytów, która powoduje, że składając wniosek w czerwcu otrzymam niższą emeryturę. Czy to prawda?

Przepisy zostały zmienione, które tym samym zlikwidowały problem tzw. czerwcowych emerytów. Osoby, które złożą w czerwcu wniosek o emeryturę nie muszą już obawiać się, że będą otrzymywać do końca życia niższe świadczenia. Na czym polegała ta pułapka? Kiedy składamy wniosek o emeryturę ZUS waloryzuje zebrany kapitał i składki dwoma wskaźnikami – waloryzacji rocznej i kwartalnej. W przypadku gdy ZUS ustalał wysokość emerytury w czerwcu, kwota składek poddana ostatniej waloryzacji rocznej nie podlegała dodatkowym waloryzacjom kwartalnym, gdyż została już zwaloryzowana rocznie za poprzedni rok od dnia 1 czerwca roku, w którym został zgłoszony wniosek o emeryturę. W konsekwencji przejście na emeryturę w czerwcu mogło być mniej korzystne niż w pozostałych miesiącach II kwartału danego roku. Co się zmieniło? Zmiana polega na tym, że w przypadku ustalania wysokości emerytury w czerwcu danego roku waloryzacja składek jest przeprowadzana w taki sam sposób jak przy ustalaniu wysokości emerytury w maju danego roku, jeżeli jest to korzystniejsze dla ubezpieczonego.

eprasa.pl 11f9906f62

Jastrzębska Spółka Węglowa, zdjęcie ilustracyjne FOTO: DAWID LACH/JSW

JSW się nie poddaje: zaskarża decyzję ministra i walczy o swoje

REGION W ostatnich tygodniach wokół Jastrzębskiej Spółki Węglowej pojawiło się kilka istotnych informacji związanych z decyzjami sądowymi, skargami, umowami i zmianami kadrowymi. Poniżej przegląd najważniejszych wydarzeń dotyczących spółki z Jastrzębia-Zdroju.

Akcjonariusz pyta o składkę solidarnościową, JSW odpowiada

24 czerwca 2025 r. spółka opublikowała odpowiedzi na pytania zadane przez jednego z akcjonariuszy. Dotyczyły one m.in. okoliczności zapłaty składki solidarnościowej w 2023 roku. JSW potwierdziła, że decyzję podjęto na podstawie obowiązujących przepisów oraz analizy przygotowanej przez firmę KPMG. Z kolei obecny zarząd uznał – po uzyskaniu opinii prawnej z marca 2025 roku – że istnieją podstawy do zakwestionowania obowiązku zapłaty tej składki. W odpowiedzi zaznaczono też, że złożony wniosek o zwrot obejmuje również ustawowe odsetki. Spółka nie planuje publikować opinii prawnych z uwagi na klauzule poufności.

Minister odmówił, JSW zapowiada skargę

16 czerwca 2025 r. JSW otrzymała odmowę wszczęcia postępowania ws. zwrotu tzw. "składki solidarnościowej". Minister Klimatu i Środowiska uzasadnił decyzję brakiem kompetencji do oceny zgodności przepisów z Konstytucją RP, wskazując, że właściwym organem w tej sprawie jest Trybunał Konstytucyjny. Spółka zapowiada zaskarżenie decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Walka o uchwałę w sprawie podziału zysku z 2023 roku trwa

25 czerwca 2025 r. do Sądu Okręgowego w Gliwicach wpłynęła apelacja od wyroku dotyczącego uchwały Walnego Zgromadzenia JSW z 16 czerwca 2023 r. Sprawa dotyczy decyzji o przeznaczeniu ponad 7 mld zł zysku netto za 2022 rok na kapitał zapasowy, zamiast wypłaty dywidendy. Wcześniej, 31 stycznia 2025 r., sąd oddalił pozew akcjonariusza w tej sprawie, jednak nieprawomocne rozstrzygnięcie zostało zaskarżone.

Aneks do umowy z KGHM zwiększył wartość kontraktu

18 czerwca 2025 r. spółka zależna JSW – Przedsiębiorstwo Budowy Szybów S.A. – podpisała aneks do umowy z KGHM Polska Miedź S.A., dotyczącej prac górniczych. Na mocy aneksu wartość kontraktu zwiększyła się z 384 mln do 1,08 mld zł netto, a termin realizacji przedłużono do 2029 roku. Aneksowana umowa ma znaczenie dla strategii JSW w zakresie dywersyfikacji źródeł przychodów.

Zmiana w radzie nadzorczej

14 czerwca 2025 r. Krzysztof Szlaga zrezygnował z funkcji członka Rady Nadzorczej JSW. Spółka nie podała powodów tej decyzji.

(żet)

Studentki z Wodzisławia aktywnie włączyły się w Noc w Muzeum

WODZISŁAW ŚL. Studentki Akademii Humanistyczno Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim aktywnie uczestniczyły w wydarzeniu Noc w Muzeum, które odbywało się na terenie wodzisławskiego muzeum- Pałacu Dietrichsteinów.

Impreza organizowana została w duchu lat 80–tych, gdzie można było przypomnieć sobie lata ubiegłego stulecia i poczuć klimat minionych lat. Studentki w ramach projektu studenckiego, zaangażowały się czynnie w to wydarzenie i zorganizowały stoisko, na którym zaprezentowały różne przedmioty. W większości były to zabawki, takie jak lalki, misie, gry, paletki do grania, gumy do skakania i inne. Można było również przysiąść się, porozmawiać lub też zagrać w gry, np. „państwa, miasta", „bierki". Studentki zadbały również o zabawy ruchowe, dzieci oraz dorośli mieli okazję zagrać w paletki lub „poskakać w gumę".

– Noc w Muzeum przeniosła nas w klimat lat 80. – była gra w paletki, skakaliśmy w gumę, a wszystko odbywało się przy dźwiękach szkockich dud. Chciałyśmy pokazać młodszym, jak wyglądało nasze dzieciństwo – bez telefonów i migających ekranów gier. To była super sprawa, pełna śmiechu i integracji pokoleń!– mówi Renata, studentka AHE w Wodzisławiu Śląskim.

– To był bardzo dobry pomysł, by wziąć udział w tym wydarzeniu. Dobrze pamiętam tamte lata i mam do nich sentyment. Szukanie i organizowanie przedmiotów również sprawiło mi radość gdyż sama bawiłam się w ten sposób będąc dzieckiem. Dobrze, że są osoby, które trzymają jeszcze gdzieś na strychu takie rzeczy, a my miałyśmy okazję, aby je zaprezentować.– mówi Marzena, studentka AHE.

W animacjach przygotowanych przez studentki mogły uczestniczyć całe rodziny. Dla starszych była to okazja by przypomnieć sobie klimat lat 80– tych, dla młodszych, by poznać i trochę móc sobie wyobrazić jak było kiedyś, czym dzieci się bawiły i w jaki sposób spędzały czas wolny.

(FK)

W animacjach przygotowanych przez studentki mogły uczestniczyć całe rodziny. Dla starszych była to okazja by przypomnieć sobie klimat lat 80– tych, dla młodszych, by poznać i trochę móc sobie wyobrazić jak było kiedyś, czym dzieci się bawiły i w jaki sposób spędzały czas wolny. FOTO: MARZENA WIDENKA/FK

eprasa.pl 11f9906f62

PWiK apeluje: ogranicz zużycie wody wieczorem. Przez podlewanie ogródków spada ciśnienie w sieci

POWIAT Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Wodzisławiu Śląskim, obsługujące mieszkańców 10 gmin – Wodzisławia Śl., Rydułtów, Pszowa, Radlina, Gorzyc, Godowa, Mszany, Marklowic, Gaszowic i Kornowaca – apeluje o ograniczenie zużycia wody w godzinach 17.00–22.00.

Wodociągi proszą: nie lej wody wieczorem *FOTO: JWVEIN/ PIXABAY/ ZDJĘCIE POGLĄDOWE*

– W szczególności apelujemy o powstrzymanie się od wykorzystywania wody do celów innych niż socjalno-bytowe, takich jak podlewanie ogrodów przydomowych, działek, trawników, terenów rekreacyjnych, a także napełnianie oczek wodnych i basenów – informuje spółka w oficjalnym komunikacie.

Powodem są spadki ciśnienia w sieci wodociągowej, które – jak podkreśla PWiK – mają swoje źródło już na poziomie głównej magistrali. – Obniżone ciśnienie występuje już na poziomie magistralnej sieci przesyłowej naszego dostawcy - Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów S.A. w Katowicach - co uniemożliwia utrzymanie stabilnych parametrów pracy naszej sieci lokalnej – dodano.

W ostatnich dniach spółka odnotowała liczne zgłoszenia od mieszkańców dotyczące przerw w dostawie wody i słabego ciśnienia. Wszystko to zbiega się z falą upałów i gwałtownym wzrostem zużycia, zwłaszcza w godzinach popołudniowo-wieczornych.

(d)

Unijne miliony dla szkoły w Wodzisławiu. Zmiany w budynku ZS nr 1

WODZISŁAW ŚL. Budynek Zespołu Szkół nr 1 w Wodzisławiu Śląskim (ul. Wawrzyńca) przejdzie termomodernizację. Inwestycja o wartości blisko 5,7 mln zł uzyskała unijne dofinansowanie w wysokości ponad 4,8 mln zł. Modernizacja obejmie m.in. docieplenie, wymianę instalacji oraz montaż paneli fotowoltaicznych.

Termomodernizacja ZS nr 1 z unijnym wsparciem

Miasto Wodzisław Śląski uzyskało dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata 2021–2027 na realizację projektu "Zwiększenie efektywności energetycznej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii w Zespole Szkół nr 1". Prace mają objąć zabudowania szkolne przy ul. Wawrzyńca 11.

Zakres zaplanowanych prac

Projekt przewiduje m.in. częściowe docieplenie budynku, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację instalacji wentylacyjnej i grzewczej, a także wymianę oświetlenia na LED. Dodatkowo planowany jest montaż instalacji fotowoltaicznej.

Koszty i cele inwestycji

Wartość całej inwestycji szacowana jest na około 5,7 mln zł, z czego 85 proc. (ponad 4,8 mln zł) zostanie pokryte z funduszy unijnych. Modernizacja ma na celu poprawę efektywności energetycznej, ograniczenie kosztów utrzymania oraz redukcję emisji CO2.

źródło: UM Wodzisław Śl., oprac. ż

ZS nr 1 w Wodzisławiu Śląskim *FOTO: ZS NR 1/FACEBOOK*

Krwiodawcy przekazali sprzęt strażakom ze Skrzyszowa, Gołkowic i Łazisk

Wspólne zdjęcie uczestników wydarzenia. *FOTO: UG GODÓW*

SKRZYSZÓW W sobotę, 28 czerwca w ośrodku kultury w Skrzyszowie odbyło się przekazanie sprzętu przez Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach.

Krwiodawcy przekazali sprzęt w ramach dotacji na zadanie "Zakup sprzętu do udzielania pierwszej pomocy i ubrań specjalnych dla OSP w Skrzyszowie, OSP w Gołkowicach i OSP w Łaziskach" - W ramach pozyskanej ze spółki Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. dotacji w kwocie 28 000,00 zł. Stowarzyszenie przekazało naszym strażakom: 3 Zestawy PSP R1 w plecaku Black Front GEN 2.0, 1 Zestaw AED w raz z kapsułą zewnętrzna i zestawem szkoleniowym, 1 komplet umundurowania specjalnego. Sprzęt na ręce strażaków przekazał prezes Stowarzyszenia Marcin Hoszycki, a odebrali go przedstawiciele obdarowanych jednostek OSP prezes OSP KSRG Łaziska dh Edward Szołucha, wiceprezes OSP Skrzyszów dh Piotr Obara oraz wiceprezes OSP Gołkowice dh Artur Wójciński. W uroczystości uczestniczyli też wójt Godowa Mariusz Adamczyk, przedstawiciel Spółki GAZ-SYSTEM S.A. Oddział w Świerklanach Mirosław Skowroński, zastępcą przewodniczącego rady Krzysztof Kubica oraz prezes zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Godowie dh Zbigniew Gajek. Dziękujemy Stowarzyszeniu Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach za zaangażowanie na rzecz strażaków i mieszkańców Gminy Godów, a Spółce GAZ-SYSTEM S.A. za wsparcie lokalnych inicjatyw - informuje UG Godów.

Źródło: UG Godów

eprasa.pl 11f9906f62

Marszałek Saługa odwiedził tereny inwestycyjne po kopalni Jas-Mos

REGION, JASTRZĘBIE Po tym, jak w ubiegłym miesiącu podpisano umowę pomiędzy Spółką Restrukturyzacji Kopalń i Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną w celu przekazania terenu po kopalni Jastrzębie, miejsce to odwiedzili w poniedziałek 30 czerwca marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa i prezes Tauron Polska Energia S.A. Grzegorz Lot.

Konferencja prasowa odbyła się przy terenie byłej kopalni w poniedziałek 30 czerwca.

Podczas spotkania na terenie byłej kopalni Jastrzębie na zaproszenie posła Krzysztofa Gadowskiego, o możliwościach i koniecznych działaniach na tym obszarze opowiedzieli marszałek Wojciech Saługa, prezes SRK Jarosław Wieszołek oraz wiceprezes KSSE Andrzej Zabiegliński. Obecny na spotkaniu był także prezes Tauron Polska Energia S.A. Grzegorz Lot, który zapewnił, że tego typu tereny są w zainteresowaniu spółki, a obszar po kopalni Jastrzębie będzie przedmiotem analiz spółki pod kątem przyszłych inwestycji w energię odnawialną.

- Prawie 100 ha gruntów, które stoi od 2016 roku, a Prawo i Sprawiedliwość nie potrafiło znaleźć nawet koncepcji, przygotować konkretnych planów do zagospodarowania. W ostatnich tygodniach zostało spisane porozumienie między SRK a także KSSE na temat wspólnych działań do podjęcia w celu zagospodarowania terenu - mówił poseł Krzysztof Gadowski. - Dzisiaj chcemy porozmawiać o tym, co fizycznie powinny zrobić te podmioty i czym się zająć, aby w najbliższym czasie powstała koncepcja - dodał Gadowski.

- Zawsze powtarzamy, że transformacja to nie zamykanie, a to zmiana przeznaczenia terenu i zmiana czegoś w nowe. Jesteśmy w Jastrzębiu, gdzie to się nie sprawdza, bo w 2016 roku zamknięto kopalnię i nie stworzono nowego, więc musimy w tym gronie rozmawiać po to, aby coś nowego powstało. Jeżeli dzisiaj poszukujemy czegoś w województwie śląskim, to są to właśnie wolne tereny do inwestycji - zaznaczył marszałek Wojciech Saługa.

Nieco nowego światła na możliwe wykorzystanie terenu po kopalni Jastrzębie wniósł prezes firmy Tauron. - My jako firma infrastrukturalna jesteśmy też w stanie zainwestować w rozbudowę sieci: transformatory, sieci dystrybucyjne, być może magazyny energii. Po to, aby stworzyć ciekawą ofertę dla nowych inwestorów - zaznaczył Grzegorz Lot.

(ska)

Nie ma żadnej tolerancji dla kierowców z promilami. Zdj. ilustracyjne *FOTO: ARCH. POLICJA.GOV.PL*

8 piw i za kierownicę.

Skrajna nieodpowiedzialność w powiecie wodzisławskim

RADLIN, RYDUŁTOWY W jeden dzień dwie osoby straciły prawo jazdy po tym, jak wsiadły za kierownicę pod wpływem alkoholu. Jedna z nich miała blisko 3 promile. Obydwie zostały zatrzymane, a ich sprawą zajmie się teraz sąd.

Jeden dzień – dwóch pijanych kierowców

Popołudniem 1.07 funkcjonariusze z powiatu wodzisławskiego zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców. Do pierwszego zatrzymania doszło dzięki reakcji świadka. Jadąc za volkswagenem, kobieta zauważyła niepokojące manewry prowadzącej pojazd i zgłosiła sprawę policji. 56-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego została zatrzymana przez radlińską policję na parkingu sklepowym. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Do zdarzenia doszło na ul. Rymera w Radlinie.

8 piw i jazda zygzakiem przez Rydułtowy

Niedługo później, na ul. Bohaterów Warszawy w Rydułtowach, policjanci z drogówki zauważyli opla poruszającego się w sposób wskazujący na spożycie alkoholu. 42-letni mieszkaniec Radlina został zatrzymany do kontroli. Miał prawie 3 promile alkoholu i przyznał, że wypił 8 piw przed jazdą.

Policja apeluje: Reaguj, gdy widzisz zagrożenie

Policjanci przypominają, że każdy nietrzeźwy kierowca to potencjalne zagrożenie dla życia i zdrowia innych osób. Zachęcają do reagowania w przypadku podejrzeń wobec innych uczestników ruchu.

źródło: KPP Wodzisław Śl., oprac. żet

Mieszkańcy mogą zgłaszać uwagi do tras autobusów w powiecie wodzisławskim. Czas do 28 lipca

POWIAT Trwają konsultacje społeczne w sprawie nowej sieci komunikacyjnej. Mieszkańcy mogą zgłaszać uwagi do proponowanych tras i przystanków do 28 lipca. Nowa siatka połączeń zacznie obowiązywać od stycznia 2026 roku.

Z początkiem 2026 roku za organizację publicznego transportu zbiorowego na terenie Wodzisławia Śląskiego będzie odpowiadał Powiat Wodzisławski. Obecnie trwają prace nad wdrożeniem nowej siatki połączeń, która zastąpi dotychczasowe linie A, B, C i D nowymi liniami 1, 2, 3 i 4.

Konsultacje społeczne do końca lipca

Mieszkańcy mogą zgłaszać swoje sugestie dotyczące tras przejazdu i lokalizacji przystanków do 28 lipca 2025 roku. Uwagi można przesyłać:

- e-mailowo: autobusy@powiatwodzislawski.pl
- listownie: Starostwo Powiatowe, ul. Pszowska 92A, 44-300 Wodzisław Śląski

– Pracujemy nad komunikacją publiczną, która będzie funkcjonalna, wygodna i dostosowana do rzeczywistych potrzeb mieszkańców. Dlatego tak ważne jest, by mieszkańcy aktywnie włączyli się w proces konsultacji – podkreśla Arkadiusz Łuszczak, naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim.

Drugi etap konsultacji – we wrześniu

We wrześniu zaplanowano drugi etap konsultacji, tym razem poświęcony dopasowaniu godzin odjazdów do potrzeb pasażerów. Projekt rozkładu jazdy zostanie przedstawiony po zakończeniu obecnej rundy konsultacji.

źródło: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., oprac. ż

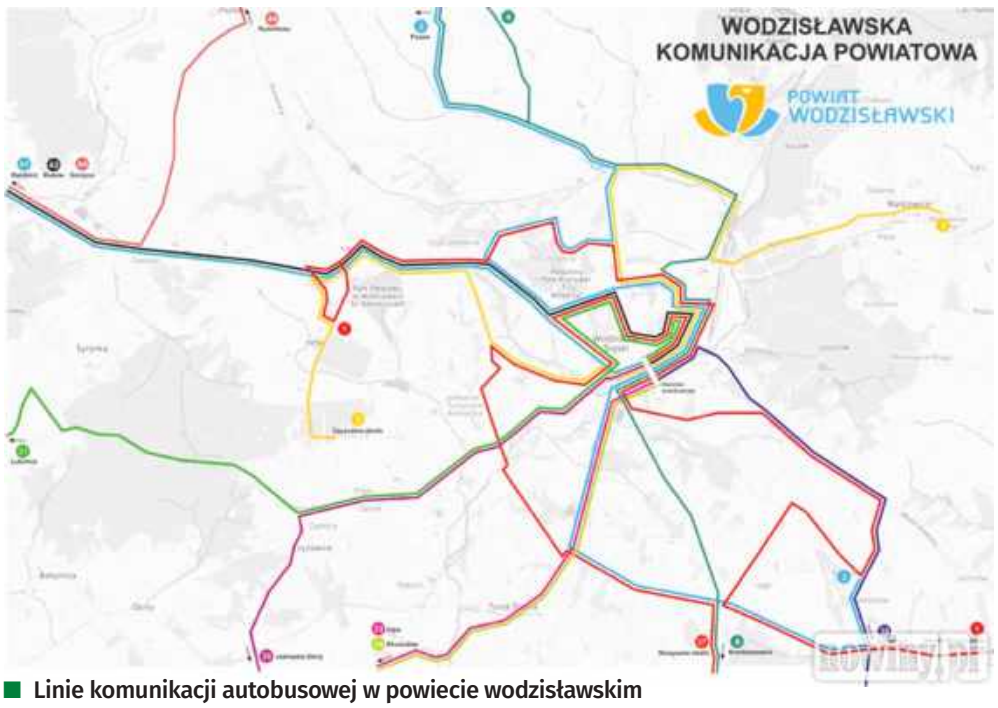

Linie komunikacji autobusowej w powiecie wodzisławskim

eprasa.pl 11f9906f62

Mnóstwo atrakcji i dobra zabawa – Turzyczka zagrała dla Mateuszka

WODZISŁAW ŚL. Tłumy mieszkańców, moc atrakcji i szczytny cel – tak wyglądał sobotni festyn charytatywny „Razem z Mateuszkiem", który odbył się 5 lipca 2025 roku przy OSP Turzyczka. Wspólnym wysiłkiem organizatorów, artystów i uczestników udało się połączyć dobrą zabawę z pomocą dla chorego chłopca.

Festyn rozpoczął się po godzinie 15.00 i od samego początku przyciągał tłumy mieszkańców regionu. W pomoc zaangażowali się zarówno artyści, sponsorzy, jak i lokalna społeczność. Na scenie wystąpili m.in. zespół Fulnart, Mariusz Śniegulski (solo), Magda Górska oraz Zespół The Farsk.

Nie zabrakło także emocjonujących licytacji, piana party, a dla najmłodszych przygotowano specjalne animacje i zabawy z DJ-em Meyv. Organizatorzy zadbali o mnóstwo atrakcji dla dzieci i dorosłych, wśród których znalazły się:

- dmuchańce,
- malowanie twarzy,
- tatuaże brokatowe,
- strzelnica,
- przejażdżki terenowymi samochodami,
- motocrossy,
- konie,
- wozy policyjne rodem z USA,
- koło szczęścia,
- cegiełkowy zawrót głowy,
- proszki holi.

Głównym celem wydarzenia była zbiórka funduszy na leczenie Mateuszka – chłopca zmagającego się z poważną chorobą.

Na uczestników czekały również pyszności z kuchni polowej, grill, słodkości, lody, napoje, a także kawa mrożona, frytki, wata cukrowa, popcorn i inne przysmaki. Nie zabrakło też stoisk z rękodziełem, gadżetami oraz licznych niespodzianek przygotowanych przez partnerów i sponsorów wydarzenia.

Wszystkie zebrane podczas festynu środki zostaną przekazane na subkonto Mateuszka Grzybka prowadzone przez Fundację Serca dla Maluszka i przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz sprzęt wspomagający rozwój chłopca. Zbiórkę na leczenie można wesprzeć poprzez portal internetowy www.sercedlamaluszka.pl (Mateusz Grzybek).

Organizatorem wydarzenia była OSP Turzyczka przy wsparciu m.in. Miasta Wodzisław Śląski, MOSiR Centrum, Stajni Iskra, a także licznych lokalnych firm i instytucji.

AgaKa

Powiat Wodzisławski inwestuje w ekologiczne autobusy – nowa umowa podpisana

Cztery nowe, niskopodłogowe autobusy typu mild hybrid zasiliły Wodzisławską Komunikację Powiatową. To kolejny krok w stronę nowoczesnego i ekologicznego transportu zbiorowego. Umowę na ich dostawę podpisano w ramach projektu dofinansowanego z Krajowego Planu Odbudowy.

Nowoczesność i ekologia na kołach

Powiat Wodzisławski kontynuuje inwestycje w komfortowy i przyjazny środowisku transport publiczny. W ramach rozwoju Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej podpisano właśnie umowę na dostawę czterech nowoczesnych autobusów typu mild hybrid. Wartość całego zamówienia to ponad 7,5 mln zł, z czego 5,1 mln pochodzi z dofinansowania w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Nowe autobusy mają zasilić powiatową flotę najpóźniej do czerwca 2026 roku.

Nowa generacja w służbie pasażerów

Zakupione pojazdy wyposażone będą w technologię mild hybrid – pozwalającą na odzyskiwanie energii z hamowania i zmniejszenie zużycia paliwa. To rozwiązanie nie tylko bardziej ekonomiczne, ale i ekologiczne – zmniejszające emisję szkodliwych substancji do atmosfery.

Zastosowana niskopodłogowa konstrukcja umożliwi wygodne korzystanie z transportu osobom z niepełnosprawnościami, seniorom czy rodzicom z wózkami dziecięcymi.

Komfort i technologia

Aktualnie flotę Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej tworzy 28 autobusów, z czego aż 22 pojazdy wyprodukowano po 2016 roku. Świadczy to, jak podkreśla urząd, o wysokim standardzie lokalnego transportu. System komunikacji wzbogacany jest również o nowoczesne rozwiązania, takie jak:

- zakup biletów przez aplikację mobilną,
- płatności kartą,
- monitoring lokalizacji autobusów w czasie rzeczywistym,
- tablice informacyjne na dworcu,
- stacjonarne biletomaty.

Nowa inwestycja ma nie tylko poprawić komfort podróżowania, ale też przyczynić się do bardziej zrównoważonego rozwoju regionu.

źr. mat. pras. pow. wodzisławski

Pusty namiot nad wodą. Zaskakujące ustalenia wodzisławskiej policji

LUBOMIA Rzeczy osobiste porzucone w namiocie tuż przy zbiorniku wodnym i brak właściciela. Sytuacja wyglądała na poważną, zaniepokoiła świadka, który zawiadomił służby. Początkowo brano pod uwagę najgorszy scenariusz. Sprawa zakończyła się jednak zupełnie inaczej.

Zaniepokojony mieszkaniec

W czwartek (3.07.) przed 16:00, wodzisławscy policjanci otrzymali zgłoszenie od zaniepokojonego mieszkańca, który kilka godzin wcześniej zauważył namiot rozstawiony przy zbiorniku wodnym w rejonie starej żwirowni przy ulicy Granicznej w Lubomi. W namiocie znajdowały się rzeczy osobiste, ale od długiego czasu nigdzie nie było właściciela. Mężczyzna, obawiając się, że coś mogło się stać, postanowił działać - zaalarmował służby. Na miejsce skierowano policję i straż pożarną.

Istniała realna obawa, że osoba, do której należą rzeczy, mogła wejść do wody i ulec wypadkowi. Funkcjonariusze nie znaleźli jednak żadnych śladów, które mogłyby świadczyć o takim biegu zdarzeń. Policjanci zabezpieczyli rzeczy znalezione w namiocie i rozpoczęli ustalanie tożsamości właściciela.

Z namiotu... za kraty

Policjanci ustalili, że namiot i znajdujące się w nim rzeczy należą do mężczyzny, który prowadzi koczowniczy tryb życia. Podarował mu go mieszkaniec Raciborza. Dzięki tym informacjom, sprawa szybko została wyjaśniona. Ustalono dane poszukiwanego mężczyzny. Jak się okazało, 1 lipca został zatrzymany przez policjantów z Gorzyc i osadzony w Zakładzie Karnym w Raciborzu. Mundurowi zweryfikowali swoje ustalenia i potwierdzili, że namiot i pozostawione w nim rzeczy należą do osadzonego.

Zagadka została więc rozwiązana – choć sytuacja wyglądała niepokojąco, nikt nie potrzebował pomocy.

Apel służb: Twoja reakcja ma znaczenie

Policja przypomina, że wakacje to okres, w którym należy być szczególnie czujnym. Przebywanie nad wodą, biwakowanie w odludnych miejscach i upały to czynniki, które mogą prowadzić do niebezpiecznych sytuacji. Dlatego nigdy nie ignorujmy potencjalnych zagrożeń.

– W tym przypadku nie doszło do tragedii, ale to właśnie czujność zgłaszającego mogła uratować życie. Jeden telefon może mieć ogromne znaczenie – przypomina oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

W tym przypadku nie doszło do tragedii, ale to właśnie czujność zgłaszającego mogła uratować życie. Służby chwalą mieszkańca za właściwą reakcję. *FOTO: CZYTELNIK/FK*

eprasa.pl 11f9906f62

Kokoszyckie dęby i nowa ścieżka do Kokosza

WODZISŁAW ŚL. Jest ich już niewiele, więc warto przywrócić im należne miejsce w naszej kokoszyckiej małej Ojczyźnie. To właśnie skłoniło mnie do działania, aby powstało bezpieczne i czyste dojście do największego i najstarszego z naszych dębów.

Postanowiłem odwiedzić miejsca, które są wyjątkowo znaczące w kokoszyckim krajobrazie ze względu na to, że rosną tam wiekowo dęby podlegające ochronie, jako zabytki przyrody mające grubo ponad sto lat, w obwodzie od 400-500 cm. Opuszczone przez nas, mające swoją historię. „Każde drzewo coś mówi, przypomina". Patrząc na nie zrobiło mi się smutno, pomyślałem sobie „gdyby one mogły mówić" ile rzeczy byśmy się dowiedzieli! Jak wyglądała nasza kokoszycka mała Ojczyzna ponad sto lat temu, jak wyglądali ludzie tu żyjący...

Wspomnienia

Sam dąb, obojętnie czy rodzimy czy amerykański, to drzewo, które musi budzić szacunek. Jest kojarzony z siłą, trwaniem i długowiecznością. W mitologii słowiańskiej występują święte dęby. Były one siedliskiem magicznych sił, otaczano je ochroną i przypisywano moce lecznicze słusznie, bo preparaty z kory dębu są obecnie szeroko stosowane w medycynie i kosmetyce. Tak więc w naszej kokoszyckiej małej Ojczyźnie jest właśnie kilkanaście prastarych pomników – dębów i zapewne ich magiczne działanie sprawia, że i obecnie są Kokoszyce miejscem niezwykłym. Spacer zacząłem od parku diecezjalnego, w którym znajduje się okazały dąb, na którym widnieje tabliczka z napisem „Pomnik przyrody". Dojście od strony ulicy Osadniczej (można również dojść od parku Domu Rekolekcyjnego). Zarośnięta chwastami ścieżka prowadzi mnie do okazałego, ponad stuletniego dębu. Stoi przede mną historia „minionych lat", opuszczony w nieuporządkowanym środowisku leśnym. Przypominający starca, na którego już nikt nie zwraca uwagi, niepotrzebny nikomu. Jego „bliźniak" stojący kilka lat temu przed Domem Rekolekcyjnym go „opuścił". Starość zrobiła swoje. Może kiedyś ktoś zasadził obydwa w tym samym dniu i czasie? Tego dębu już nie ma, pozostał jego pień z umieszczonymi w nim kwiatami. Ten, przy którym stoję, walczy o przetrwanie. Jak długo? Jak ludzkie życie - nie wiadomo. Zrobiło mi się smutno. Stamtąd udałem się w kierunku Czyżowic, gdzie na obrzeżach granicy z Czyżowicami rosną przy leśnej drodze czerwone, ponad stuletnie dęby. Drzew tych jest piętnaście, są w równym wieku i stanowią wyróżniający się element krajobrazu. W roku 2002 (5 marca) uznane jako pomniki przyrody i wpisane do rejestru. Prawdopodobnie dęby posadził tutejszy zarządca hr. Baltazar Czebulka, budując tu pałac w ok. 1780 r. lub późniejszy właściciel pałacu. W owych czasach modne było sadzenie okazów drzew. Takim drzewem był z pewnością dąb czerwony sprowadzony z Ameryki do Europy jako drzewo ozdobne. Podobny do naszego dębu szypułkowego, posiada większe owalne liście, a pozyskane drewno ma kolor zbliżony do czerwonego. Sadzenie w tamtych czasach amerykańskich dębów było takim wydarzeniem jak np. obecnie trzymanie w przydomowym ogródku egzotycznej zwierzyny. Jestem na miejscu. Tablicy, która informowała nas o tym miejscu z napisem „Pomnik przyrody" już nie ma. Prawdopodobnie wypatrzyli ją sobie złomiarze. Na skraju lasu droga kompletnie zniszczona, zachwaszczona, wzdłuż której rosną wiekowe dęby. Dziś można użyć słów „drzewa umierają stojąc". Od lat bez opieki, zniszczone czasem historii oraz leśnych szkodników, które zrobiły swoje. Wszystko, co ma ponad sto lat - a w tym przypadku nasze kokoszyckie dęby, ma nieocenione wartości. Tak jak wiekowy człowiek. Jedno i drugie to nasza historia, którą powinniśmy pielęgnować z wielką starannością.

Władysław Szymura pod dębem „Kokosz" *(ZDJ. ARCHIWALNE NOWIN WODZISŁAWSKICH)*

Na pocieszenie pozostała nam piękna aleja dębów, również ponad stuletnich. Zadbana, pielęgnowana, która prowadzi nas do Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego (pałacu). Jest ich 26. Miejscowa ludność obrała aleję jako trakt spacerowy, zachwycając się ich pięknem i wiekiem. W pobliżu szpalera czerwonych dębów - tych znajdujących się na granicy z Czyżowicami, można było spotkać rzadką, prawem chronioną roślinę widlak goździsty. Ten paprotnik dawniej używany w lecznictwie rozwijał się tu intensywnie, tak że prawdopodobnie stanowił największe skupisko na płaskowyżu rybnicko-wodzisławskim. Chociaż utworzona tu strefa gospodarcza robi swoje, powodując szkody w zachowanej tu roślinności. W kokoszyckim parku rosło (może jeszcze rośnie) wiele roślin podlegających całkowitej ochronie. Trudno jednak dziś ocenić, ile tego wszystkiego jeszcze zostało. Zostawmy to jednak botanikom, którzy może jeszcze zaglądną do kokoszyckiego parku, dokonując badań i oceny tam roślinności.

Czas obecny

Tak było 31 grudnia 2017 r. kiedy odbyłem spacer w krajobrazie kokoszyckiej zieleni. Od tego czasu minęło już 8 lat, kiedy w dniu 3 kwietnia bieżącego 2025 r. odbyłem ten sam spacer, tą samą trasą. Po jego zakończeniu zrobiło mi się smutno. Obrzeża mojej małej Ojczyzny, gdzie rozpościerały się piękne łany uprawianych pól i łąk pokryły dachy przemysłowych budynków. Nie ma tam biegającej zwierzyny leśnej. Gdzie się podziały zające, sarny, lisy, które wypełniały teren? Zrobiło się pusto. Wzdłuż drogi „Olszyny" wycięto dorodne Olchy, w których koronach budowały swoje gniazda wszelkiego rodzaju ptaki, śpiewem urozmaicając spacer. Nie ma krystalicznie czystej wody w przydrożnym strumyku. Ziemia zalana betonem z którego już nigdy nie wyrośnie polny kwiatek. Podziwialiśmy ten piękny spokojny krajobraz kokoszyckich pól, wśród których odbywaliśmy spacery. Nie ma „turystycznych" rowerzystów, którzy korzystali tu ze spokoju i bezpieczeństwa. Nikt już nie pamięta o rosnących dębach na granicy z Czyżowicami, pomnikach przyrody. Nie wiem do dziś, dlaczego usunięto je z ewidencji. W parku diecezjalnym trudno dziś dostrzec dorodne wiekowe dęby, buki itp. nie mówiąc już o roślinności. To wszystko stało się „dzięki człowiekowi i to przeciwko człowiekowi". Przez te osiem lat udało mi się uratować z tego wszystkiego „skarb", jakim jest w kokoszyckim krajobrazie, a dokładnie w parku diecezjalnym rosnący tu dąb, pomnik ponad dwustuletni, a może i starszy. Drugi natomiast znajdował się obok budynku Domu Rekolekcyjnego, jego żywot skończył się kilkanaście lat temu. Dąb, który przetrwał w parku odwiedzam często, dodając otuchy do przeżycia, patrząc na niego jak na starca u schyłku swojego życia, o którym już wszyscy zapomnieli, że to historia naszego życia, naszej społeczności. Udało mi się go uratować, ale na jak długo - pokaże czas. Mam nadzieję, że moje pokolenie, przyczyni się do ocalenia tego, co dała nam przyroda, tego co pozostawili nam przodkowie, bo za kilka lat może być już za późno.

Dziękuję pani naczelnik wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Wodzisławia Śl. Justynie Zagoli za wsparcie i zaangażowanie w ochronie tego zabytku, jakim jest wieloletni dąb „Kokosz" (tak nazwany przez uczniów tutejszej szkoły w Kokoszycach), a znajdujący się w Parku Diecezjalnym. Przedstawicielowi kurii dziękuję za udostępnienie terenu, oraz Służbom Komunalnym Miasta za wykonanie ścieżki oraz uporządkowanie miejsca wokół dębu. Dojście od ulicy Osadniczej w Kokoszycach znajduje się naprzeciw cmentarza i jest oznaczone strzałkami.

„Cudze kraje zwiedzaj, oglądaj, badaj swą ojcowiznę ukochaj. Tu żyj, pracuj i umieraj. Oto całe dzieje wioski (dzielnicy) i pamiątek po nich tyle, by wiedziało o nich obecne i przyszłe pokolenie."

Przyjaciel przyrody i były samorządowiec Władysław Szymura

eprasa.pl 11f9906f62

Nie zabrakło wielu dyskusji o sztuce

Wstęp na wystawę był bezpłatny, a całość wydarzenia odbyła się w przyjaznej, niemal rodzinnej atmosferze.

Ogród pełen barw. Wyjątkowa wystawa oczarowała zwiedzających

WODZISŁAW ŚL. Dziesiątki prac, barwy natury i pasja artystów – tak wyglądał 5 lipca w Wodzisławiu Śląskim, gdzie przy ulicy Jodłowej odbyła się wyjątkowa wystawa pod honorowym patronatem prezydenta miasta. „Ogród Sztuki i Rękodzieła" przyciągnął miłośników malarstwa i rękodzieła, oferując nie tylko zachwyt dla oka, ale i możliwość zakupu unikalnych dzieł.

Barwne obrazy, unikalne rękodzieło i prawdziwa pasja twórców – tak wyglądała wyjątkowa wystawa „Ogród Sztuki i Rękodzieła". Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem prezydenta Wodzisławia Śląskiego i przyciągnęło zarówno mieszkańców, jak i gości spoza miasta.

Wystawa była nie tylko okazją do podziwiania dziesiątek prac artystycznych twórców nieprofesjonalnych, ale także do bezpośredniego kontaktu z nimi. Wśród wystawców znaleźli się członkowie Stowarzyszenia Silesia Tak Art z Tychów, artyści z Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, twórcy lokalni, twórcy z Pszczyny oraz czeska grupa Kreatywne Pędzle z Petrovic.

Na odwiedzających czekały rozmaite formy ekspresji – od malarstwa, przez grafikę, po ręcznie wykonane przedmioty użytkowe. Niektóre prace były dostępne do zakupu, co cieszyło się zainteresowaniem wśród zwiedzających, szukających oryginalnych ozdób lub prezentów.

Celem imprezy była promocja twórczości artystów intuicyjnych, wymiana doświadczeń oraz integracja osób uprawiających malarstwo sztalugowe. W okolicznościach pięknej przyrody, w słonecznej aurze, w przestrzeni prywatnego ogrodu Danuty i Stanisława Żelechowskich wyeksponowano ponad 350 prac autorstwa blisko 80 artystów reprezentowanych przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Silesia Tak Art z siedzibą w Tychach oraz Klub Malarstwa i Sztuki Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Stowarzyszenie ZDRZADEŁKO z Pszczyny oraz twórców indywidualnych z terenu powiatu wodzisławskiego.

Wystawę odwiedziło ponad dwieście osób, w tym Izabela Kalinowska – pierwszy zastępca Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego oraz Zarząd WUTW i Zarząd Stowarzyszenia Silesia Tak Art, a także wielu znamienitych gości.

AgaKa

Mieszkańcy odczuli silny wstrząs w Rydułtowach i okolicy

RYDUŁTOWY W sobotę (5 lipca) w kopalni Rydułtowy doszło do wstrząsu, który był mocno odczuwalny na powierzchni. Zdarzenie miało miejsce tuż po godz. 10.00.

Mieszkańcy Rydułtów oraz Gaszowic informują nas o odczuwalnym wstrząsie w rejonie tych miejscowości. Pytania z prośbą o informację skierowaliśmy do PGG, które jest właścicielem KWK ROW - Ruch Rydułtowy.

Jak wyjaśnia nam rzeczniczka spółki Ewa Grudniok, faktycznie tuż po godz. 10.00 doszło w Rydułtowach do wstrząsu o energii E=1,5x10^6J (zroby starej ściany I-E2 p.713/1-2, ok. 440m od linii zakończenia ściany III -E2 p.713/1-2).

- Bez skutków, 1 zgłoszenie z powierzchni o odczuciu, bez zagrożeń dla załogi - informuje w krótkim komunikacie Ewa Grudniok.

(ska), (FK)

Pobiegli w blasku gwiazd. Za nami XI ERIGO Nocny Bieg z Gwiazdami

WODZISŁAW ŚL. Setki uczestników, sportowe emocje i wyjątkowy klimat nocnego biegu – 5 lipca 2025 roku Rodzinny Park Rozrywki "Trzy Wzgórza" w Wodzisławiu Śląskim ponownie stał się areną rywalizacji podczas XI ERIGO Nocnego Biegu z Gwiazdami oraz II Biegu Młodych Gwiazd.

5 lipca 2025 roku w Rodzinnym Parku Rozrywki „Trzy Wzgórza" odbył się XI ERIGO Nocny Bieg z Gwiazdami oraz II Bieg Młodych Gwiazd. Impreza sportowa organizowana przez MOSiR „Centrum", przy wsparciu Miasta Wodzisław Śląski i MKP Odra Centrum, przyciągnęła setki uczestników – zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Na uczestników czekała trasa głównego biegu o długości 5 km wiodąca ulicami miasta, a dla najmłodszych przygotowano krótsze dystanse alejkami parku. Bieg odbywał się w wyjątkowej, wieczornej atmosferze, co dodało mu niepowtarzalnego klimatu.

Na mecie każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal, a najlepsi zostali nagrodzeni trofeami i nagrodami rzeczowymi. Nie zabrakło emocji, sportowej rywalizacji i pozytywnej energii.

Tytularnym sponsorem wydarzenia była firma ERIGO, a limit miejsc – zarówno w biegu głównym, jak i dziecięcym – został bardzo szybko wyczerpany.

AgaKa

Start biegu głównego na 5km

WYNIKI:

1.Czeronek Mikołaj 00:15:05.79
2.Mrówka Mateusz 00:15:22.49
3.Wambua Nowva Boniface 00:15:53.47

Wśród pań najszybsza była **Joanna Griman** z czasem 00:18:24.16.

eprasa.pl 11f9906f62

Makro znika z Rybnika. Symbol dawnych „zakupów dla wybranych” zamyka drzwi na zawsze

Makro przy ul. Żorskiej w Rybniku *FOTO: GOOGLE*

RYBNIK Do końca września 2025 roku hala Makro przy ul. Żorskiej w Rybniku przestanie istnieć. To nie tylko koniec sklepu, ale i całej epoki – czasów, gdy posiadanie firmowej karty do Makro było powodem do zazdrości, a zakupy w hali z żółtym szyldem kojarzyły się z dostępem do towarów w hurtowych cenach i wyłącznie dla „wtajemniczonych”. Dziś miejsce to podzieli los Praktikera i Tesco – zniknie z mapy miasta.

400 osób straci pracę. Nie tylko w Rybniku

Decyzja o zamknięciu rybnickiego Makro to część większego planu restrukturyzacji. Do 30 września 2025 r. spółka zamknie łącznie cztery hale – w Rybniku, Zabrzu, Toruniu i Słupsku. Redukcja etatów obejmie aż 400 pracowników w całym kraju.

– Informację o zwolnieniach dostaliśmy 26 czerwca. 400 osób to ponad 10 proc. załogi. Będziemy starali się przekonać pracodawcę do ograniczenia skali zwolnień lub zastąpienia ich przynajmniej w częściowym zakresie programem dobrowolnych odejść. Naszym priorytetem jest również wypracowanie jak najlepszego pakietu osłonowego dla zwalnianych pracowników. Ludzie muszą zostać dobrze zabezpieczeni – mówi Daniel Cichocki, przewodniczący „Solidarności” w sieci Makro (źródło: NSZZ Solidarność).

Winna inflacja i zmiany na rynku

Makro tłumaczy swoją decyzję „rosnącą presją kosztową oraz znaczącym wzrostem kosztów operacyjnych spowodowanym inflacją”. Firma wskazuje, że przechodzi transformację, koncentrując się na obsłudze sektora HoReCa – hoteli, restauracji i cateringu – oraz rozwijaniu usług dostaw i rozwiązań cyfrowych.

– Wiedzieliśmy, że w firmie nie jest najlepiej, ale liczyliśmy, że najgorszego scenariusza, czyli zwolnień grupowych uda się uniknąć. Z informacji przekazanej przez pracodawcę wynika, że zwolnienia mają dotknąć nie tylko pracowników tych 4 likwidowanych hal. Jeśli redukcje mają objąć 400 osób, to oznacza, że zatrudnienie ma być zmniejszone również w pozostałych hurtowniach – podkreśla Cichocki.

Co dalej? Spotkanie 8 lipca

Zarząd firmy zapowiedział spotkanie ze związkami zawodowymi na 8 lipca. Tematem będą szczegóły zwolnień i propozycje osłon socjalnych dla pracowników.

Makro Polska zapewnia, że przeprowadzi ten proces „w sposób przejrzysty i sprawiedliwy”, zapewniając wsparcie osobom tracącym zatrudnienie. Klienci zamykanych hal mają być obsługiwani przez inne punkty sieci lub w systemie dostaw.

Makro – kiedyś synonim prestiżu

W latach 90. i na początku 2000. posiadanie karty Makro było symbolem statusu. Kartę mogli mieć tylko przedsiębiorcy – a kto miał znajomego „z działalnością”, ten mógł z nim pojechać i tanio zaopatrzyć się w produkty, które gdzie indziej były poza zasięgiem.

Makro dołącza do listy znikających marek

Zamknięcie Makro w Rybniku to kolejny etap przeobrażeń handlowych na lokalnym rynku. Przypomnijmy – w pobliżu hali przy Żorskiej jeszcze kilka lat temu funkcjonowały markety Praktiker i Tesco. Dziś te obiekty to tylko wspomnienie. Tym samym ulica Żorska staje się cichym symbolem zmian, jakie dotknęły polski handel w ostatniej dekadzie. **(żet)**

Jarmark staroci w Wodzisławiu. Wystawcy z Polski i Czech

WODZISŁAW ŚL. Tradycyjnie na wodzisławskim rynku odbył się jarmark staroci. Impreza jest cykliczna, odbywa się zawsze w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Do Wodzisławia przyjechali wystawcy z całej Polski oraz Czech.

W niedzielę, 6 lipca wodzisławski rynek zapełnił się pasjonatami staroci. Handlarze wystawili się też na ulicy Księdza Pułkownika Wilhelma Kubsza. Do Wodzisławia przyjechali wystawcy z całej Polski, jest to związane z jarmarkiem, który odbywa się w każdą pierwszą sobotę miesiąca w Bytomiu.

- Specjalnie byśmy tutaj nie przyjechali, bo jesteśmy z Lublina. Wczoraj byliśmy jednak na jarmarku w Bytomiu i dlatego zostaliśmy na Śląsku do niedzieli - mówią Nowinom wystawcy z Lublina, którzy oferowali między innymi zegary. Przyjechali też handlarze z Czech, panie Branka i Janka przyjechały drugi raz z Karwiny i oferowały wiele ciekawych przedmiotów.

Obecni byli też stali bywalcy. Na jarmarku spotkaliśmy panów Janusza i Piotra, którzy od wielu lat handlują w Wodzisławiu Śląskim. - Bardzo fajna giełda, jeździmy tutaj od wielu lat, ładnie się sprzedaje. Można też kupić coś fajnego. Przyjeżdżamy tutaj z przyjemnością. Kiedyś nie handlowałem to przyjeżdżałem coś poszukać, coś kupić do kolekcji, od czterech lat handluję - mówi pan Janusz z Raciborza.

Na jarmarku byli obecni wystawcy z Polski i Czech.

- Też jestem z Raciborza i też jestem zadowolony z tej giełdy, dużo można sprzedać, pogadać. Nie chodzi tylko o handel. Ja zajmuję się głównie rękodziełem. Jestem bardzo zadowolony, bo tutaj są przyjaźni ludzie - dodaje pan Piotr.

Na jarmark zjeżdżają się kolekcjonerzy, stali bywalcy oraz osoby, które zaczynają przygodę ze starociami. Wystawcy oferują między innymi porcelanę, książki, minerały, zegary, meble. Nie brakuje też starych urządzeń elektrycznych jak silniki czy lampy. Na jarmarku są też osoby, które chcą wymienić się starymi przedmiotami. Impreza jest też okazją do wymiany informacji i doświadczeń na przykład w zakresie renowacji czy sposobu przechowywania. Można również kupić stare części do motocykli.

- Handluję w Wodzisławiu od dziesięciu lat. Jestem miłośnikiem starych motocykli. Kupuję części i sprzedaję części - mówi Michał Wieczorek, który posiada swoją kolekcję motocykli.

- Jesteśmy z Raciborza, od dwóch lat handlujemy i jesteśmy w Wodzisławiu na każdym jarmarku. W Wodzisławiu jest dużo osób handlujących właśnie z Raciborza. Mamy wyroby z mosiądzu, drewna, szkło, ceramikę, porcelanę - mówi Mirosław z Raciborza, który handlował razem z panią Haliną.

Na jarmarku spotkaliśmy również pana Piotra z Szymocic, który handluje od czterech lat.

Kolejne jarmarki odbędą się 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia.

(FK)

Choć Dzień Czekolady przypada 7 lipca, wodzisławskie muzeum uczciło go już w niedzielę, 6 lipca. Wszystko przez poniedziałkowe zamknięcie placówki.

Święto czekolady w wodzisławskim muzeum

WODZISŁAW ŚL. Podczas pachnącego kakao popołudnia w wodzisławskim muzeum nie zabrakło rozmów o właściwościach czekolady, jej wpływie na zdrowie, kosmetykę i samopoczucie. Najmłodsi wzięli udział w zajęciach „Sensoryczne Bąbelki”, które pobudziły ich zmysły i kreatywność.

W programie wydarzenia znalazły się tematyczne rozmowy poświęcone historii, produkcji i właściwościom czekolady – zarówno tym zdrowotnym, jak i smakowym. Uczestnicy dowiedzieli się, jak czekolada powstaje – od ziarna kakaowca aż po tabliczkę – oraz jak wpływa na nastrój i poziom energii. Nie zabrakło również ciekawego wątku kosmetycznego – prelegenci opowiadali o wykorzystaniu czekolady w pielęgnacji skóry i jej zdolności do wywoływania uśmiechu dzięki stymulacji endorfin.

Sporo radości dostarczyły także warsztaty dla najmłodszych. Podczas zajęć „Sensoryczne Bąbelki” dzieci w wieku od 2 do 4 lat – wraz z opiekunami – mogły rozwijać zmysł dotyku i zdolności manualne. Dzieci tworzyły „czekoladowe błotko” z mąki, budyniu i innych produktów spożywczych. Śmiechu i bałaganu było co niemiara, a zabawa – choć brudna – okazała się wyjątkowo wartościowa.

AgaKa

eprasa.pl 11f9906f62

Wodzisławski zespół The Thinners z nową płytą. Trzeci album już podbija polską scenę punkrockową

WODZISŁAW ŚL.
Zespół The Thinners, uznany przedstawiciel polskiej sceny punkrockowej, powraca z trzecim albumem studyjnym zatytułowanym „Jak wyglądał będzie świat?". Premiera płyty miała miejsce w marcu 2025 roku i już teraz album zyskuje uznanie słuchaczy i recenzentów jako najdojrzalsze i najbardziej zróżnicowane dzieło zespołu.

Muzyczna podróż śląskiego zespołu przez pytania o przyszłość i zmiany

„Jak wyglądał będzie świat?". To nie tylko kontynuacja muzycznej drogi tej śląskiej formacji, ale i pytanie, które zadaje sobie dziś wielu z nas: o przyszłość, o zmiany i dokąd te zmiany nas zaprowadzą.

Między pierwszą płytą – „Mamo powiedz mi" (2013), a drugą – „Nie mów mi!' (2019) był sześcioletni odstęp czasu. Na trzeci album „Jak wyglądał będzie świat?" (2025) również trzeba było czekać sześć lat. Na płycie znalazło się 11 energicznych i bardzo melodyjnych utworów, dojrzałych muzycznie i tekstowo, 9 całkowicie nowych utworów, jeden cover i jeden utwór, który zespół otrzymał w prezencie (Chory dyktator).

Znajdziemy tu utwory opowiadające o zmianach w życiu muzyków „Nowe życie", „Nasza bajka" czy „Szczęście", wesołą historię z koncertu punkowego „Kolejka", nie zabrakło też akcentu motywującego do tego by się nigdy nie poddawać, nawet jeśli wszystko się wali „Do przodu". Tytułowy utwór „Jak wyglądał będzie świat?" wciąga słuchacza i wprawia w nostalgiczny nastrój, najpierw reggae z grającą w tle drugą gitarą, która niemal hipnotyzuje, by w drugiej części utworu, mocną gitarą i wykrzyczanymi wersami wyrwać z transu niczym szklanką zimnej wody, całość oprawiona tekstem, który zmusza słuchacza do refleksji nad wieloma aspektami życia.

Oprócz utworów wrażenie robi bardzo ekskluzywne wydanie płyty, okładka rozkłada się w dwie strony, jest przyjemna w dotyku, matowa i delikatna jak aksamit. Wewnątrz okładki znajdziemy też książeczkę liczącą aż 16 stron, zawierającą teksty utworów, zdjęcia zespołu z procesu powstawania płyty w studio nagrań, z koncertów, z fanami zespołu i z gośćmi, którzy znaleźli się na płycie. Okładka oprawiona jest bogatymi ilustracjami nawiązującymi do tytułu płyty. Front okładki przedstawia kobietę, która spogląda na świat podzielony na dwie części, po lewej stronie widzimy świat piękny, góry, jezioro, zieloną łąkę, ptaki, po prawej zaś świat zniszczony przez wojny, fabryki, zburzone budynki, wybuchy i samoloty wojskowe. Już sam front okładki skłania do refleksji na ile od nas zależy to w jakim kierunku sytuacja na świecie się potoczy.

Różnorodność brzmień i gościnne występy

The Thinners nie boją się eksperymentów, co pokazali już przy wcześniejszych dwóch płytach - i nie inaczej jest tym razem. W jednym z utworów gościnnie pojawia się Yeawon Jeong – charyzmatyczna wokalistka koreańskiego zespołu Rumkicks, która wnosi do płyty międzynarodowy, kobiecy głos pełen siły i determinacji w antyrasistowskim manifeście „Rożne kolory" – który jest coverem utworu country, zagrany na punkrockowo. Obecność Yeawon na płycie nie jest przypadkowa, oba zespoły The Thinners i Rumkicks wielokrotnie razem ruszali w trasę. Na drugim biegunie brzmieniowym znajduje się Leszek Laskowski, wirtuoz pedal steel guitar, znany m.in. ze współpracy z Lonstarem autorem wyżej wspomnianego coveru, który wprowadza subtelne, niemal westernowe brzmienia w country wersji utworu SWD. Takie połączenia i otwartość na inne kultury i style stanowi o wyjątkowości tego albumu.

Trzy dekady pod prąd

Zespół powstał w połowie lat 90-tych, założony przez kolegów ze szkolnej ławki - Grzegorza Gawendę i Jacka Tomalę - pierwszego perkusistę zespołu. Próby odbywały się w piwnicach dwóch bloków na os. 30-lecia w Wodzisławiu Śląskim, gdy sąsiedzi mieli dość, wyrzucali chłopaków z piwnicy, a ci przenosili się ze sprzętem do piwnicy w drugim bloku i gdy w drugim bloku sytuacja stała się napięta znowu wracali do poprzedniego miejsca i tak na przemian wędrowali przez kilka lat. Problemem był nie tylko brak miejsca na próby, ale i brak sprzętu, a mimo wszystko, zespół przetrwał i ciągle gra koncerty, nagrał trzy płyty, utwory The Thinners znalazły się na wielu składankach wydawanych w Polsce, Czechach, Niemczech, Serbii. Zespół reprezentował Polskę na międzynarodowej składance skupiającej zespoły punkrockowe, po jednym zespole z każdego kraju Europy „The Continent Tapes – Europe". Wystąpili na wielu festiwalach w Polsce i zagranicą, m.in. na Przystanku Woodstock, Rock nad Legą, Punk Heart Fest czy Moto Niedźwiedź Punk Festival, którego Grzegorz Gawenda był także współorganizatorem.

Choć skład zespołu zmieniał się na przestrzeni lat, a poszczególni muzycy przychodzili i odchodzili, niezmiennym filarem The Thinners od samego początku pozostaje Grzegorz Gawenda - założyciel, gitarzysta, wokalista, twórca nazwy i autor większości utworów oraz osoba odpowiedzialna za organizację działań zespołu, takich jak planowanie koncertów czy wydawnictw. Jednak siła The Thinners nie tkwi tylko w jednym człowieku. To zespół złożony z zaangażowanych muzyków, którzy nadają jego brzmieniu unikalny charakter. Każdy z muzyków wnosi swój indywidualny styl, swoje utwory, pomysły i doświadczenie, mając realny wpływ na ostateczny kształt utworów. Wspólne opracowywanie i wzajemna inspiracja, sprawiają, że The Thinners brzmi dziś, tak jak brzmi – dojrzale, spójnie i ma swój nie do podrobienia styl.

Od dziewięciu lat skład zespołu pozostaje niezmienny i prezentuje się następująco: Grzegorz Gawenda – gitara, wokal; Wiesław Goryl – bas, wokal; Tomasz Sikora – gitara; Grzegorz Stempel – perkusja

SWD – hołd dla miasta i ludzi

Wśród nowych utworów uwagę zwraca „SWD" – bezpośredni, energetyczny i niezwykle wpadający w ucho numer, będący hołdem dla rodzinnego miasta muzyków. To nie tylko skrót od rejestracji samochodowej powiatu wodzisławskiego, ale i symbol tożsamości – przedstawienie na wesoło małej ojczyzny muzyków, którą jest Wodzisław Śląski. – Wszyscy ją kochamy, choć czasem chcielibyśmy wyjechać… przynajmniej na weekend – mówi autor utworu. W każdym razie – słucha się tego z bananem na twarzy i z nieco większą sympatią do rodzinnego miasta.

Album, który zostaje głowie na długo

The Thinners nie tylko przypominają o swoich śląskich korzeniach, ale też udowadniają, że punk rock wciąż potrafi być świeży, emocjonalny i ważny. „Jak wyglądał będzie świat?" to album, który porusza, do którego się wraca – i który zostaje w głowie na długo. Album dostępny jest również na wszystkich portalach streamingowych np. Spotify, Itunes, Deezer, Tidal, You Tube.

Zachęcamy jednak do nabycia fizycznej wersji, która jest naprawdę bogato wydana, można wtedy nie tylko posłuchać, ale poczuć i zobaczyć. Fizyczna wersja albumu dostępna jest na koncertach The Thinners, na serwisach aukcyjnych i bezpośrednio u zespołu.

Wiktor Janoszewski

eprasa.pl 11f9906f62

KRAJ Od 1 czerwca rozpoczął się nowy okres wypłaty świadczenia wychowawczego 800 plus, który potrwa do 31 maja 2026 roku. Wnioski można było składać już od 1 lutego, jednak aby otrzymać pieniądze z wyrównaniem od czerwca, dokumenty należy przekazać do ZUS najpóźniej do 30 czerwca.

Do 19 czerwca do ZUS wpłynęło już 4,3 miliona wniosków na 7 milionów dzieci w całym kraju

Brak wniosku oznacza brak pieniędzy. Podpowiadamy, jak nie stracić 800 plus

Osoby, które jeszcze nie złożyły wniosku, a chcą otrzymać wypłatę z wyrównaniem, mają czas do dzisiaj do północy, czyli do 30 czerwca. Rodzice i opiekunowie, którzy wyślą formularz w lipcu lub później, dostaną świadczenie 800 plus dopiero od miesiąca złożenia wniosku.

– Nie będzie możliwości uzyskania świadczenia za wcześniejsze miesiące – przypomina Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Terminem „czerwcowym" nie muszą się martwić rodzice nowonarodzonych dzieci. Oni mają 3 miesiące od urodzenia dziecka na złożenie wniosku o 800 plus, by otrzymać świadczenie od dnia narodzin. Ta sama zasada obowiązuje również w przypadku objęcia dziecka opieką, przysposobienia lub umieszczenia w pieczy zastępczej.

Wnioski tylko elektronicznie, świadczenie niezależnie od dochodów w rodzinie

Wniosek o 800 plus można przekazać wyłącznie w formie elektronicznej – przez aplikację mobilną mZUS, PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Świadczenie 800 plus przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18 roku życia, niezależnie od dochodów opiekuna.

Ponad 479 tys. wniosków na 730 tys. dzieci w Śląskim

Do 19 czerwca do ZUS wpłynęło już 4,3 miliona wniosków na 7 milionów dzieci w całym kraju. W województwie śląskim złożono 479 582 wnioski na 730 720 dzieci. ZUS wypłaca świadczenia od początku czerwca, a łączna kwota wypłaconych świadczeń w kraju przekroczyła 5 miliardów złotych. Świadczenia są wypłacane w kilku terminach – 2, 4, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 20 oraz 22 dnia każdego miesiąca. Od lipca zostanie wprowadzony dodatkowy termin płatności przypadający na 24 dzień miesiąca.

800 plus dla uchodźców z Ukrainy

Od czerwca tego roku obowiązują nowe przepisy dotyczące przyznania i wypłaty świadczenia 800 plus na dzieci dla uchodźców z Ukrainy. Obywatele Ukrainy, aby mogli otrzymać 800 plus, dzieci muszą realizować obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego (tzw. zerówka), obowiązek szkolny albo obowiązek nauki w polskiej szkole. Tego warunku nie muszą spełniać młodsze dzieci, których nie dotyczy obowiązek przedszkolny lub szkolny lub które mają ten obowiązek odroczony.

– Jest to warunek niezbędny dla przyznania świadczenia wychowawczego dla tej grupy cudzoziemców oraz jego pobierania w kolejnych miesiącach. ZUS zarówno przy ustalaniu prawa do świadczenia, jak i co miesiąc przed każdą wypłatą, będzie weryfikował w systemie informacji oświatowej (SIO), czy dziecko uczęszcza do polskiej szkoły – informuje rzeczniczka.

Obowiązek szkolny dzieci z Ukrainy weryfikowany na podstawie informacji ze szkół

Szkoła ma obowiązek przekazać do SIO dane w związku z nauką ucznia w terminie 7 dni od dnia, w którym nastąpiła zmiana w stanie faktycznym, czyli np. od rozpoczęcia nauki w danej szkole, zaprzestania uczęszczania do szkoły.

– Jeśli weryfikacja w SIO potwierdzi, że dziecko uczęszcza do przedszkola lub szkoły, przyznamy i wypłacimy świadczenie 800+. Jeśli dane w SIO tego nie potwierdzą, wyślemy do rodzica (na jego konto PUE ZUS) wezwanie do wyjaśnienia, dlaczego nie ma dziecka w rejestrze SIO. Jeśli w rejestrze był błąd, to po uzupełnieniu rejestru SIO przyznamy i wypłacimy świadczenie wychowawcze – tłumaczy Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Od czerwca 2025 r. obywatele Ukrainy, którzy przybyli do Polski w związku z działaniami wojennymi na terytorium swojego kraju (czyli ze statusem UKR), będę otrzymywać świadczenia wychowawcze w dwóch terminach: 22 i 24 dnia miesiąca.

źródło: ZUS

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 11f9906f62

Leon Ewczyński urodził się 27.06. o godz. 11.40. Chłopczyk ważył 2800g i mierzył 48cm. Jego rodzicami zostali Aleksander i Magdalena z Radlina. W domu na Leonka czeka siostra Lena.

Mia Grzybowska urodziła się 27.06. o godz. 13.35. Dziewczynka ważyła 3980g i mierzyła 59cm. Jej rodzicami zostali Małgorzata i Arek z Jastrzębia-Zdroju.

Witold Mrozek urodził się 29.06. o godz. 13.45. Chłopczyk ważył 3760g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Iwona i Paweł z Gaszowic. W domu na Witka czeka siostra Antosia i braciszek Franek.

Mikołaj Panic urodził się 29.06. o godz. 17.25. Chłopczyk ważył 3760g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Dominika i Szymon z Bluszczowa.

Apolonia Ulbrych urodziła się 28.06. o godz. 18.13. Dziewczynka ważyła 3580g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Sebastian z Rydułtów.

Ignacy Glanc urodził się 27.06. o godz. 15.38. Chłopczyk ważył 4100g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Oliwia i Krzysztof z Jastrzębia-Zdroju.

Dominik Kurasz urodził się 1.07. o godz. 14.15. Chłopczyk ważył 3520g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Klaudia i Artur z Czyżowic. W domu na Dominika czeka braciszek Aleksander.

Emilka Zalewska urodziła się 1.07. o godz. 18.10. Dziewczynka ważyła 4240g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Magda i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego.

Paweł Tomas urodził się 2.07. o godz. 20.25. Chłopczyk ważył 3020g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Anna i Rafał z Gołkowic. W domu na Pawełka czeka braciszek Franek.

Nikodem Grzegoszczyk urodził się 2.07. o godz. 10.16. Chłopczyk ważył 3620g i mierzył 60cm. Jego rodzicami zostali Barbara i Rafał z Rybnika. W domu na Nikosia czeka braciszek Mikołaj.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 11f9906f62

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509 796 001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 79 000 zł. Działka położona jest w pięknej okolicy Parku „Cysterskie Kompozycje Rud Wielkich", kontakt 608-362-478.

• Sprzedam działkę rolną z prawem zabudowy, Racibórz Markowice, ul. Klonowa pow. 35 arów, cena 110 000 zł. Kontakt 608-362-478.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Murarz, tynkarz, ocieplenia budynków, 574-589-141.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór. 696 951 402.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514 666 992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

PSYCHIATRIA

• Certyfikowany Asystent Zdrowienia poleca swoje usługi wsparcia osób w kryzysie psychicznym poprzez spotkania online szczególnie dla osób oczekujących na wsparcie instytucjonalne. Wsparcie rozmową jest narzędziem współpracy. Stramek Stanisław tel. 668 665 505.

STOMATOLOGIA

• Prywatny Gabinet Stomatologiczny, lek. stom. Irena Kęsicka-Dymek, Racibórz, ul.Rudzka 38, Poniedziałek i Środa 16.00-18.00, tel.692-666-611.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 49,90 zł 39,00 | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 11f9906f62

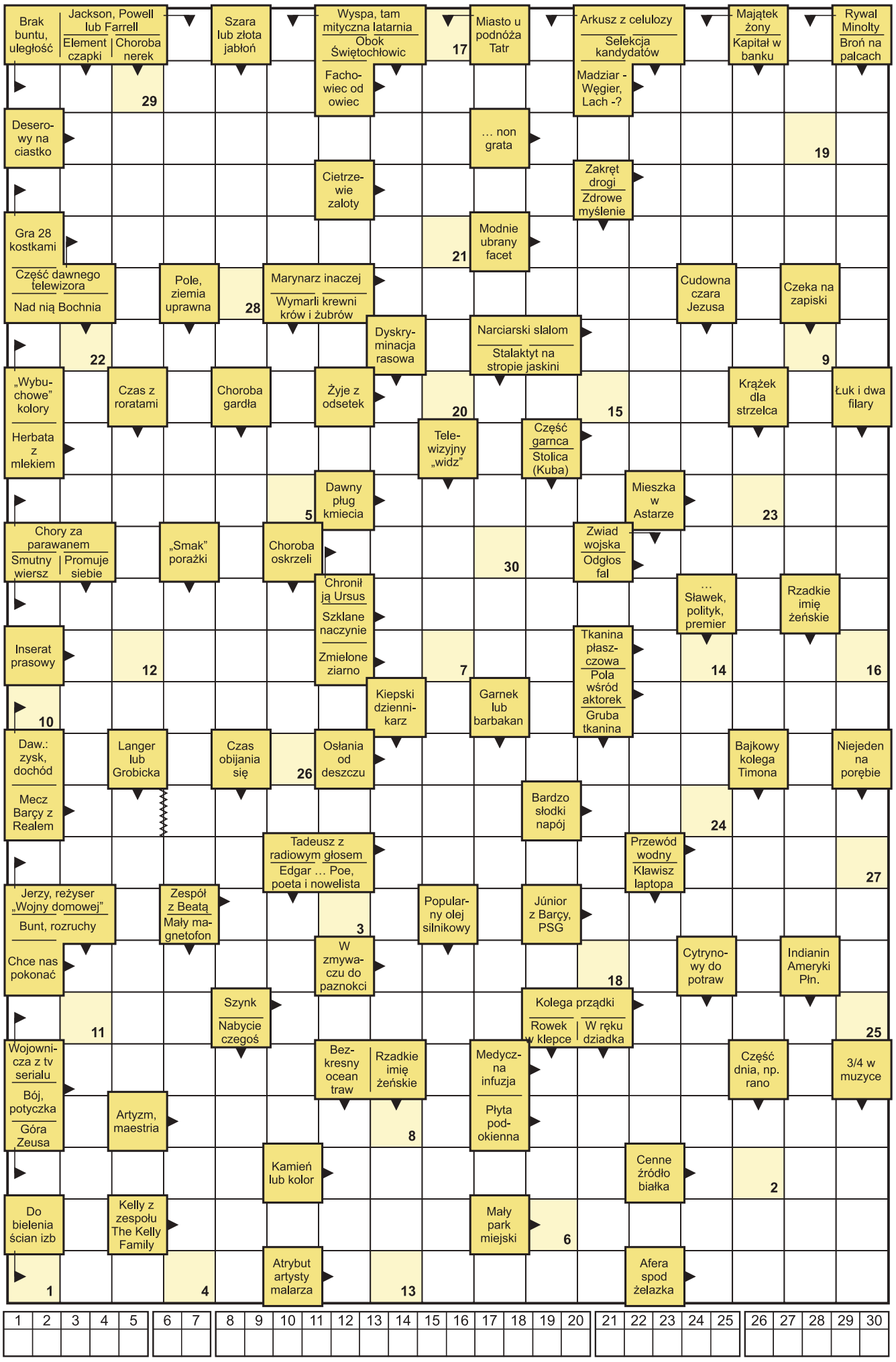

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Musisz zdecydować się czy chcesz wejść w ten układ i być tym drugim. Tylko systematycznością można dojść do sukcesu, a ty ostatnio zapomniałeś co to obowiązkowość. Ktoś bliski może potrzebować pomocy finansowej.

BYK 21.04 – 20.05
Możliwe spotkanie kogoś kto kilka miesięcy temu okazał wam pomocną dłoń. Skupcie się teraz na obowiązkach, bo już we wrześniu będziecie zbierać pierwsze plony waszej pracy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Ostatnio nie macie szczęścia w miłości. To zmieni się już za kilka tygodni. Na plony przyjdzie poczekać aż do jesieni. Będzie okazja do zarobienia większych pieniędzy. Coraz lepsze zdrowie.

RAK 22.06 – 22.07
Wolne raki poznają kogoś w czasie wyjazdu, co zaowocuje ciekawą znajomością na dłużej. Teraz nadchodzi okres odpoczynku przed burzliwym okresem zawodowym. Wreszcie możecie sobie pozwolić na wydawanie zarobionych wcześniej pieniędzy.

LEW 23.07 – 22.08
Lwy w stałych związkach będą się dobrze bawić z partnerem, a te samotne spotkają kogoś bardzo interesującego. Nie musicie się martwić o swoją pozycję w pracy. Stabilność w finansach was nie zadowala, ale nie jest źle. Czas odwiedzić okulistę.

PANNA 23.08 – 22.09
Ktoś z sąsiedztwa lub w miejscu pracy interesuje się wami. Warto zwrócić na niego uwagę. Czeka was nawał pracy i obowiązków. Warto zainwestować w nieruchomości lub w giełdę. Dobra passa będzie wam sprzyjać aż do końca lipca. Bóle kręgosłupa to skutki zbyt długiego siedzenia.

WAGA 23.09 – 22.10
Ktoś sprzątnął wam sprzed nosa interesującą osobę, ale już niedługo pojawi się nowa okazja by poznać kogoś równie wspaniałego. Czas kończyć leniuchowanie i zabrać się do pracy! Jaka praca, takie zarobki, więc czas popracować nad samodyscypliną. Wasza kondycja fizyczna nie jest najlepsza. Czas nad nią popracować.

SKORPION 23.10 – 21.11
Jesteście bardzo atrakcyjni dla płci przeciwnej. Wykorzystajcie to mądrze. Ostatnio dosyć dobrze wam się powodzi. Dobry okres zarobkowy, to dla was szansa by zainwestować gotówkę w jakiś interes. Warto przejść na dietę.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dawno niewidziana osoba pojawi się niespodziewanie w waszym życiu. To czas na zasłużone wakacje i wymarzone podróże. Koniec tygodnia zastaniesz z pustym portfelem, za dużo wydajesz, ulegasz pokusom. Ale na horyzoncie poprawa finansów. Nie będzie źle.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Najwyraźniej wasze pięć minut jeszcze nie nadeszło. Pora poszukać nowego zajęcia, bo stare zdecydowanie was nudzi. Bywało lepiej, ale nie jest aż tak źle jak wam się wydaje. Stare dolegliwości mogą dać się we znaki.

WODNIK 20.01 – 18.02
Porażki zdarzają się każdemu, więc nie warto płakać. Tym bardziej, że już w lipcu poznacie kogoś nowego. Jesteście na dobrej drodze do awansu. Zaczynający się okres wakacyjny, niestety nie sprzyja waszym finansom.

RYBY 19.02 – 20.03
Spotkanie z kimś kto od dawna jest w waszych sercach. Warto przeczekać ten trudny okres, bo od lipca szykują się wielkie zmiany. Pusty portfel to nie koniec świata. Od czego ma się przyjaciół? Alkohol wam zdecydowanie nie służy.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Kierowca w nowym BMW złapał gumę. Stanął wiec na poboczu i odkręca koło. Podjeżdża do niego łysy dres i pyta:

– Te stary, co robisz?

– Odkręcam koło.

Ten bierze kamień, wybija szybę i mówi:

– To ja biorę radio.

☺☻☺

Zapłakany Jaś wraca do domu:

– Synku, co się stało?

– Spóźniłem się na zakończenie roku i dla mnie zostało najgorsze świadectwo.

☺☻☺

Pani pyta dzieci w szkole, co jadły na śniadanie. Zgłasza się Jasio:

– Ja jadłem drożdżówkę z dżemem.

– No to podejdź i napisz to na tablicy.

Jasio pomyślał i mówi:

– To jednak była bułka z masłem.

☺☻☺

– Mamo, dlaczego ucinasz górę i dół mięsa na pieczeń? – zapytała raz córka.

– Bo tak robiła babcia – odparła mama.

– Babciu, czemu tak robiłaś? – drąży dalej dziewczę.

– Bo tak nauczyła mnie moja mama.

A prababcia, zapytana o powód obcinania mięsa na pieczeń, przypomniała sobie:

– A, bo miałam taką małą brytfannę.

☺☻☺

Siedzi sobie lew i ziewa. Patrzy, a tu mrówka biegnie. Lew pyta: – Te, mrówa, gdzie tak pędzisz?

– Nie słyszałeś? Słoń i hipopotam się pobili, obaj są ciężko poturbowani.

– No ale co ty masz do tego?

– Lecę krew oddać.

☺☻☺

Idzie facet ze strzelbą w jednej i małym pudełeczkiem w drugiej ręce. Spotyka go kolega:

– No cześć. Gdzie idziesz?

– Do teściowej na urodziny. Kolczyki jej kupiłem.

– A strzelba po co?

– Jak to? A dziurki w uszach czym zrobić?

☺☻☺

eprasa.pl 11f9906f62